Nr. 69 Czwartek 10 Marca 1938 r. Rocz' XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.30, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po zatopieniu krążownika „Baleares"

600 marynarzy zginęło

Zatonął również admirał floty gen. Franco

Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowniku faszystowskim „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie, wzywające do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i nasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

**

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco potwierdza fakt zatopienia krążownika „Baleares".

W czasie nocnej walki — głosi komunikat — krążownik został trafiony torpedą.

Krążownik „Baleares" o wyporności 10.000 ton był najbardziej współczesnym okrętem, zbudowanym w Leferrol i oddanym do służby w listopadzie 1936 r. w dwa miesiące po krążowniku „Canarias".

Walki w Szansi pochłonęły już 123 tys. ofiar

Bitwa nad Żółtą Rzeką

Ataki japońskie i przeciwnatarcia chińskie

Przedstawiciel japońskiej cesarskiej kwatery głównej oświadczył, iż kolej, prowadząca do Lunghai, będąca jedną z głównych arteryj komunikacyjnych Chin, znajduje się obecnie pod obstrzałem artylerii japońskiej, ustawionej na północnym brzegu rzeki Żółtej. Przedstawiciel kwatery głównej dodał, iż kto panuje nad Żółtą rzeką, w rzeczywistości panuje nad całymi Chinami. Wojska japońskie zajęły już wszystkie kluczowe pozycje na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej, wojska japońskie znajdują się w odległości 400 km. od Hankau.

Wojska chińskie są zagrożone obecnie z dwóch stron: przez siły japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin — Hankau, oraz przez kolumny, poruszające się od wschodu, gdzie główną bazą operacyjną jest Nankin.

Wojskowe władze japońskie ogłosiły w komunikacie oficjalnym, że straty chińskie wyniosły od chwili rozpoczęcia kroków wojennych w centralnych i południowych okręgach Szansi około 123 000 ludzi zabitych i ranionych.

NIE PRZEKROCZYLI JESZCZE ŻÓŁTEJ RZEKI.

Wojska japońskie w sześciu punktach na przestrzeni 70 mil zbliżyły się do Żółtej Rzeki, ale dotychczas, jak zaznacza Reuter, nie próbowały jej przekroczyć. Wojska chińskie czynią rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać postępy Japończyków. Jedna z kolumn chińskich zjawiła się na tyłach japońskich.

Z Czengczeu donoszą, że wojska chińskie podjęły przeciwnatarcie w południowej części prowincji Szansi. Gwałtowne walki toczyły się w pobliżu Pinglu, Huma i Uangszu, zajętych obecnie przez Japończyków.

Wybory w Egipcie

Krwawe zajścia na prowincji — Rząd chce sterroryzować opozycję

W Egipcie trwa obecnie gorączkowa kampania wyborcza. Poszczególne stronnictwa zgłosiły 613 kandydatów na 264 miejsc w parlamencie, 18 kandydatów nie posiada w swych okręgach konkurentów, wobec czego należy ich uważać za wybranych. Ustanowiono 4400 biur wyborczych. Na prowincji często dochodzi do krwawych zajść, zakończonych interwencją policji.

Premier Egiptu Mohammed Mahmud Pasza opublikował w dzienniku „Ahra" oświadczenie, stwierdzające, że Rząd jego nie ma zamiaru przekraczać swoich atrybucyj i wpływać na przebieg wyborów. Premier podkreślił również, że interesy obywateli cudzoziemskich zamieszkałych w Egipcie będą uszanowane.

W sprzeczności z tym oświadczeniem stoi jednak codzienna praktyka władz egipskich.

Ostatnio naczelny publicysta organu wafdystów „Al Misri", który był za kaucją zwolniony z więzienia, został wraz z dwoma współpracownikami tego pisma ponownie aresztowany. Zarzuca mu się, że w jednym ze swoich artykułów oskarżył rząd o uprawianie terroru wyborczego.

NAHAS PASZA ODMAWIA WYDANIA OBECNEMU PREMJEROWI DOKUMENTÓW PAŃSTWOWYCH.

W Egipcie jest obecnie głośna sprawa dokumentów odnoszących się do traktatu anglo-egipskiego, a będących w posiadaniu Nahasa Paszy, który zwleka z oddaniem ich obecnemu premierowi Muhammedowi Mahmudowi Paszy. Obecnie premier zwrócił się znowu do swego poprzednika, domagając się wydania dokumentów, na razie jednak nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Być może Nahas Pasza gra na zwłokę, licząc na upadek obecnego Rządu po przeprowadzeniu wyborów.

Biała śmierć
w rezydencji Hitlera

Z Berchtesgaden donoszą, że w tamtejszych górach olbrzymia lawina zaskoczyła dwuch braci, znajdujących się na wycieczce narciarskiej. Jeden znich zdołał się wyratować, drugi zaś od 24 godzin pozostaje pod masami śniegu. Szanse ratunku są znikome.

ZSSR
kupuje pszenicę
w Australii?

Rosja Sowiecka podobno poczyniła obecnie w Australii olbrzymie zakupy pszenicy, która idzie do Władywostoku. Pierwszy transport 100.000 ton odszedł już. Rosji kalkuluje się to taniej, aniżeli transport własnego zboża z Ukrainy do Władywostoku.

Niemieckie bazy lotnicze
na zachodnich granicach

W pośpiesznym tempie kończone są prace nad budową w Trevemuende pod Lubecką lotniska podziemnego, w Lipstadt — ośmiu hangarów oraz elektrycznych baterii artylerii przeciwlotniczej, w Wanne — nowego lotniska, w Eifel w pobliżu Vogelsang — nowego lotniska, w trójkącie Scharnhausen-Neuhausen Plieningen — pod Sztuttgartem — dwu nowych lotnisk podziemnych.

NIEMCY BUDUJĄ DALSZE FORTYFIKACJE MORSKIE.

Niemcy rozpoczęły budowę silnych urządzeń fortyfikacyjnych na wyspie Fohmarn. Z tego powodu panuje duże zaniepokojenie w Danii, gdyż fortyfikacje te zagrażać mają poważnie dużym obszarom Danii.

Min. Beck
w Rzymie

Minister spraw zagr. p. Beck, z małżonką został przyjęty przez włoską parę królewską w pałacu Kwirynalskim, gdzie na jego cześć zostało wydane śniadanie. W śniadaniu wzięło udział 57 osób, m. in. księżna Piemontu, minister spr. zagr. Ciano, oraz szereg osobistości z kół dyplomatycznych i dworskich. (PAT.).

Ameryka anektuje

Biegun Południowy

i obsadza wyspy na Południowym Pacyfiku

Prezydent Roosevelt zarządził aneksję wysp Kanton i Henderbury, położonych na południowym Oceanie Spokojnym, — przez Stany Zjednoczone. Obie te wyspy należą do grupy wysp Phoenix.

Jak słychać Stany Zjednoczone zamierzają przeprowadzić aneksję jeszcze kilku mniejszych wysp w południowej części Pacyfiku. Rząd Stanów Zjednoczonych wychodzi przy tych aneksjach z założenia, że suwerenność danego państwa nad pewnym terytorium przypada temu państwu, które wspomniane terytorium pierwsze odkryło, względnie na terytorium to wkroczyło. Kwestja suwerenności nad wspomnianymi wyżej wyspami była przedmiotem rokowań dyplomatycznych z Wielką Brytanią, którą dotychczas powszechnie uważano za właścicielkę tych wysp. Posiadają one, pomimo że większość z nich jest niezamieszkała, doniosłe znaczenie strategiczne.

Opierając się na ogłoszonym postanowieniu rządu Stanów Zjednoczonych, należy przyjąć za prawdopodobne, że zgłosi on pretensję również do terytorium, odkrytego na Południowym Biegunie przez znanego badacza polarnego Byrda. Terytorium to obejmuje powierzchnię 450 mil. kw.

**

W Waszyngtonie wydany został komunikat urzędowy Białego Domu, w którym omawiana jest sprawa zaanektowania przez Stany Zjednoczone dwóch małych wysepek Canton i Enderbury położonych w południowej części Oceanu Spokojnego. Komunikat zaznacza, że anektując obie wysepki, Stany Zjedn. miały na celu potrzeby żeglugi powietrznej handlowej, a nie cele natury militarnej. Dalej komunikat zaznacza, że sprawa posiadania obu wysepek, które dawniej były posiadłościami korony angielskiej zostanie z Anglią uregulowana w drodze porozumienia. Rząd północno - amerykański zdecydowany jest wywiesić flagę amerykańską na obu wysepkach.

Prosił tak jak Hitler

„Dajcie mi 4 lata czasu"

i został za to aresztowany

Jeden z kupców niemieckich otrzymał nakaz płatniczy z urzędu podatkowego. Ponieważ znalazł się w trudnościach finansowych, prosił o odroczenie płatności. Urząd skarbowy zażądał, aby podał konkretny termin, w którym spłaci zaległość. Kupiec odpisał: „Dajcie mi 4 lata czasu". (Hitler — jak wiadomo — użył tego terminu, twierdząc, że w tym czasie uzdrowi gospodarkę Niemiec). Ale urząd skarbowy widocznie sceptycznie odnosi się do zapewnienia Hitlera, bo kupiec został w odpowiedzi aresztowany.

Nie zna Krestińskiego

i nie brał od niego pieniędzy

Alfred Rosmer, któremu Krestinski miał rzekomo w r. 1928 wręczyć poważną sumę pieniędzy w Berlinie, przesłał do prokuratora ZSRR Wyszyńskiego telegram następującej treści: „Prokurator Wyszyński, Moskwa. Zaprzeczam stanowczo twierdzeniu Krestińskiego, jakobym się z nim spotkał w Berlinie w r. 1928. Proszę o odroczenie procesu celem odparcia zarzutów. Rosmer".

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W województwach pomorskim, poznańskim i w wileńskim [illegible] pochmurno i rankiem mglisto, na pozostałym obszarze kraju rano przyziemne zamglenie, w ciągu dnia dość pogodnie, po nocnych przymrozkach, dniem większy wzrost temperatury. Dalsze osłabienie siły wiatru i zmiana kierunku na zachodnie i południowo - zachodzie.

Na granicy palestyńskiej

Według wiadomości nadesłanych z Bejrutu, w nocy na poniedziałek doszło na granicy Palestyny i Libanu w pobliżu Sydonu do strzelaniny pomiędzy bandami arabskimi a oddziałami policji angielskiej. Podczas wymiany strzałów zabito dwóch policjantów, jednego ciężko zraniono. Oddziałowi policji udało się po zaciętej walce powstrzymać powstańców arabskich, którzy starali się przekroczyć granicę.

Jeszcze jedna próba
porozumienia z Irlandią

Premier Chamberlain postanowił uczynić ponowny wysiłek w celu uratowania angielsko - irlandzkich rokowań, zamierzając osobiście ingerować w formie konferencji z premierem de Valera.

22 osoby skazano

17 — uniewinniono

z pośród oskarżonych o komunizm

Z Kołomyi donoszą: zakończył się tu proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu Kosowskiego. Z 39-ciu oskarżonych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary. (PAT.).

Budżet w Senacie

Szczegółowa dyskusja

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu znalazło się aż 14 działów budżetowych; że jednak w dyskusji ogólnej pp. senatorowie bardzo szczegółowo się wypowiedzieli, przeto nad niektórymi budżetami wcale nie dyskutowano, lecz wysłuchano referatów sprawozdawców. Tak przyjęto bez bez dyskusji budżety Prezydenta, Sejmu, Senatu, Najw. Izby Kontroli Państwa i dopiero przy budżecie Prezydium Rady Ministrów po za referentem przemawiał sen. Śliwiński, popierając rezolucję w sprawie zwiększenia budżetu Funduszu Kultury Narodowej do 2 milionów zł.

Droga umiaru

Sprawozdawca budżetu Prezydium Rady Ministrów sen. Bisping zaznacza, że przyszły historyk nazwie okres, w którym żyjemy epoką wielkich dyktatur. — Marsz. Piłsudski miał największe możliwości stania się dyktatorem, ale wyczuł, że każda dyktatura jest formą rządu obliczoną na krótki okres, którego epilog jest zbyt wielką zagadką, mogącą kryć w sobie wstrząsy, groźniejsze dla narodu polskiego, niż dla innych państw. Musimy zwracać uwagę — powiada dalej sen. Bisping — by nie zboczyć z drogi umiaru, najważniejszego kierunku dla Polski w dobie obecnej.

Co to są rezolucje?

Sen. Artur Śliwiński podtrzymuje rezolucję o powiększenie Funduszu kultury Narodowej z 1 miliona zł. do 2 mil. zł. Mówca powiada:

„Zasadniczo jestem przeciwnikiem wszelkich rezolucyj, gdyż nie mają one mocy prawnej. Spychają one na Rząd sprawy, których własnościowo pozytywnie załatwić sam nie potrafi. Rezolucje są właściwie zmartwieniem członków parlamentu, przez tenże parlament uprzejmie przekazywanym Rządowi. Ponieważ zaś Rząd ma dużo własnych zmartwień, często — czemu nie można się dziwić — nie przejmuje się już innymi zmartwieniami. W tych warunkach rezolucje są, jak gdyby pobożnym westchnieniem pod adresem Rządu. A że wzdychanie do Rządu nie jest zajęciem produkcyjnym i pociągającym, przeto nic dziwnego, że rezolucje budzą u nas często odruchowy sprzeciw".

Pomimo to sen. Śliwiński czyni wyjątek dla rezolucji dotyczącej Fund. Kult. Narodowej i prosi o jej przyjęcie.

W dalszym ciągu bez dyskusji przyjęto budżet Długów Państwowych oraz Rent Inwalidzkich i Pensji.

Emerytury i zaopatrzenia

W dyskusji nad budżetem Emerytur zabrał głos sen. gen. Osiński, który wystąpił w obronie emerytów wojskowych, którzy ze służby w armiach obcych przeszli do armii polskiej.

Mówca jako prezes Wojskowego Trybunału uzupełniającego z jak największą czujnością przestrzegał wielkiej selekcji przy przechodzeniu wojskowych do armii polskiej. Jeśli jakiemuś spryciarzowi udało się, pomimo to, — przeniknąć, to nie można tego generalizować.

NIESPOŁECZNE POSTĘPOWANIE.

Sen. Wiesner podnosi sprawę emerytów, otrzymujących dostateczne zaopatrzenie, a pomimo to pracujących w przedsiębiorstwach prywatnych i odbierających możność pracy bezrobotnym. — Przez sprawiedliwy podział pracy możnaby przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

Budżet Monopolu

W dyskusji nad budżetem Monopolów przemawiał sen. *Trockenheim* przeciw uprawianiu polityki narodowościowej przez dyrekcję Monopolu Tytoniowego. Według posiadanych przez mówcę danych ilość punktów sprzedaży spadła ostatnio o 100 tys. Może to się odbić na dochodach Monopolu przez spadek konsumcji. Mówca apeluje do wicepremiera i powołuje się na jego słowa: *„nie mamy potrzeby budowania naszej przyszłości na nienawiści do nikogo".*

Budżety Min. Spr. Zagr. i Min. Spraw Wojskowych przyjęto bez dyskusji. Sprawozdawca tego drugiego budżetu podkreślił jego niedostateczność i wyraził żal, że warunki ekonomiczne nie pozwalają na podwyższenie.

Również bez dyskusji przyjęto budżet Min. Poczt i Telegrafów.

Przegląd prasy

„ROZBROJENIE MORALNE".

P. Smogorzewski, berliński korespondent „Gazety Polskiej" — gwałtownie domaga się „moralnego odprężenia" w stosunkach Polski z „III-cią Rzeszą". Cieszy się z tego „odprężenia", które się dokonało, i namawia do dalszego. „Odprężmy się moralnie" — powiada — a polityczne odprężenie samo nastąpi...

„Śmiały eksperyment polako-niemieckiego „rozbrojenia moralnego" *stał się normą i nieodzownym składnikiem odprężenia politycznego.* Sposób jego funkcjonowania powinien być jeszcze ulepszony, ale dorobek minionych lat *czterech* jest już wzorem dla Europy. Albowiem tylko w atmosferze „rozbrojenia moralnego" rozwija się wrażliwy i *bezcenny kwiat zaufania między narodami".*

Pięknie. „Kwiat"...

Gdy się czyta podobne — deklamacje, podziwia się przede wszystkim naiwność autora. Przypuśćmy bowiem, że naiwność jest szczera, a nie robiona.

A więc po pierwsze, czy dziś, w epoce faszyzmu ma jakieś znaczenie słowo „moralne odprężenie"? Czy faszyzm kieruje się czynnikami „moralnymi" — czy też swoimi zaborczymi planami i obiektywnym ustosunkowaniem sił? Wystarczy przeczytać ostatnią mowę Goeringa do lotników...

Po drugie, jakie są objawy konkretne „moralnego odprężenia" względem Polski po tamtej stronie? P. Smogorzewski wymienia niektóre — powiedzmy delikatnie, zaniedbania:

„Spraw mniejszościowych nie należałoby oglądać przez zbyt lokalne okulary, zdarza się bowiem, że widzi się na mapie Nowy Tomyśl, a nie zauważa Raciborza — *gdzie nie stoją fundamenty polskiego gimnazjum* żeńskiego, na którego budowę najpierw pozwolono, a później, zgórą półtora roku temu, pozwolenie cofnięto... W sprawach gdańskich prasa niemiecka dużo się rozpisuje o narodowym charakterze Wolnego Miasta, a *nigdy o prawach polskich* w tym porcie... W niektórych czasopismach, w książkach, szczególnie w podręcznikach szkolnych zdarzają się ciągle aluzje do *„bezsensownych granic"*, które są często ilustrowane tendencyjnymi mapkami".

Już z tych faktów widać stopień „moralnego odprężenia" — po tamtej stronie.

A po trzecie — p. Smogorzewski niewątpliwie wie, że Polska osłoniła „Hitlerię" od Wschodu i dała jej możność swobodnego zbrojenia się i rozgrywania swych gier na południu (Austria i Czechosłowacja) i na zachodzie. Na razie Polska jest potrzebna... Ale co będzie dalej? I co z tego ma Polska — poza utratą ważnej pozycii w Gdańsku?

Krótko mówiąc, nie w „moralnym odprężeniu" sęk, bo nikt w Polsce agresywnych zamiarów względem Niemiec nie żywi, lecz w obiektywnej sytuacji w Europie i w planach „Hitlerii". Nie dajmy się uśpić frazesom!

FASZYZM Z GAŁĄZKĄ OLIWNĄ.

„Warszawski Dziennik Narodowy" oddawna dowodzi, że „III-cia Rzesza" prowadzi politykę „pokojową"; że na wschód już nie chce się posuwać, bo ma zmniejszoną „siłę biologiczną" i t. d. Czyli że Hitler staje się obrońcą pokoju... Ponieważ atoli Hitler jest związany ścisłym porozumieniem z Mussolinim, więc z powyższej tezy nie jako automatycznie wynika, że i Włochy faszystowskie są też niezmiernie „pokojowe". Krótko mówiąc, „Faszintern" troszczy się — jak nikt — o pokój świata. We wczorajszym numerze dziennik endecki zapewnia, że istotnie — Mussolini to pokój. Np. —

„Dziś na dłuższy okres czasu należą Włochy do rzędu narodów, mających za główne zadanie utrwalenie swych zdobyczy i zyskanie na nowych podstawach swej nowej pozycji w świecie. Dlatego sądzimy, że Włochom *jest potrzebny długotrwały pokój* na kontynencie europejskim, dający im możność skoncentrowania się całkowitego nad tymi zadaniami, jakie postawił przed nimi ich dotychczasowy rozwój".

Nie dość na tym — pokazuje się że Włosi są „przeciwnikami bloków ideowych" stąd np. wciąż wracające pomysły „paktu czterech".

Bardzo to zabawne rozumowanie. Niedawno Włochy ukończyły (jeszcze pono nie zupełnie) wojnę w Abisynii. Obecnie prowadzą wojnę w Hiszpanii. Ale są to, widać, objawy ich „pokojowości"... Utworzyły z „Hitlerią" „oś Rzym—Berlin", stworzyły we trójkę z Japonią porozumienie t. zw. „antykomunistyczne" — ale to wszystko dla tego, że są wrogiem „bloków ideowych".

A sens „paktu czterech" jest nie uspokojenie Europy, lecz chęć osłabienia Francji.

Cały obraz Europy przedstawiony jest fałszywie. Wiadomo — dlaczego.

K. CZ.

100% sił męskich uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus". Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 169

Na strychu wiejskiej chaty

strzelił sobie w serce morderca

wobec osaczających go policjantów

NA TROPACH ZBRODNIARZA

W poniedziałek policja ustaliła, że zabójca żony i córki gen. Komickiego opuścił Skierniewice w towarzystwie swojej żony Władysławy Kwiatkowskiej, lat 21 i 3-letniego syna i udał się w stronę Warszawy. Ponieważ nigdzie go nie zauważono — powstało przypuszczenie, że przybył on do stolicy.

Badając personalia Kwiatkowskiej, władze ustaliły, że pochodzi ona z okolicy Mińska Mazowieckiego, z wioski Cegłów. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż zbrodniarz razem z Kwiatkowską wyjechał do jej rodziny, zarządzono lustrację całego terenu. Policja powiatu mińsko-mazowieckiego otrzymała rozkaz patrolowania wszystkich dróg, ulic, domów, zajazdów, hotelików, restauracyj i kawiarni.

W MATNI.

W poniedziałek o godz. 17-ej policjant w Mińsku Mazowieckim zauważył mężczyznę i kobietę z dzieckiem, którzy odpowiadali rysopisowi podanemu w radiogramach pościgowych.

Ustalono, że mężczyzna i kobieta z dzieckiem udali się w stronę Cegłowa, odległego około 10 klm. od Mińska Mazowieckiego. Po godz. 18-ej policjanci ustalili, że zaobserwowanym mężczyzną w Mińsku Mazowieckim był poszukiwany Janowski wraz z żoną jego, Kwiatkowską i dzieckiem.

Wszyscy troje przyjechali do macochy Kwiatkowskiej, Matrowej, zamieszkałej pod Cegłowem, jednak policja nie zastała ich tam. Dopiero znaleziono ich w jednym z domów, położonych na uboczu. Dom osaczono. Policja zdołała wyprowadzić z domu Kwiatkowską wraz z dzieckiem, Janowski stawił opór. Policja zażądała posiłków.

SZTURM I ŚMIERĆ.

Natychmiast do Mińska ruszył oddział motocyklistów, oraz policjantów zaopatrzonych w hełmy tarcze szturmowe i granaty łzawiące.

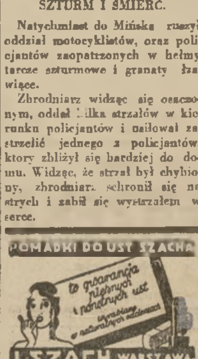
Zbrodniarz widząc się osaczonym, oddał kilka strzałów w kierunku policjantów i usiłował zastrzelić jednego z policjantów, który zbliżył się bardziej do domu. Widząc, że strzał był chybiony, zbrodniarz schronił się na strych i zabił się wystrzałem w serce.

Z Warszawy na miejsce walki przybył naczelnik urzędu śledczego województwa warszawskiego, nadkomisarz oraz przedstawiciele żandarmerii i władz prowadzących śledztwo. Dokonano oględzin zwłok samobójcy-zbrodniarza. Był on w cywilnym ubraniu, zrabowanym generałowi.

Władysława Kwiatkowska była przerażona tym, co się dookoła działo. Bez przerwy powtarzała, że nic nie wie o zbrodni i że nic brała w niej udziału.

DLACZEGO I PO CO?

Jak ustalono, zbrodniarz nie zdołał zrabować wiele rzeczy generałowi. Mogłoby to świadczyć o tym, że tło morderstwa nie było rabunkowe, lecz że w czasie swej służby u generałostwa zbrodniarz planował zemstę. Ciekawym jest, co było przyczyną zbrodni, jeśli nie została ona popełniona w celach rabunkowych.



Odpowiedź na interpelację ks. Lubelskiego

w sprawie „tajemnicy skrzynki pocztowej"

Podaliśmy swego czasu treść interpelacji pos. ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy korespondencji.

Na interpelację tę pos. ks. Lubelski otrzymał odpowiedź od ministra Poczt i Telegrafów, który donosi, że przeprowadzone dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia sprawców naruszenia korespondencji pomiędzy pos. ks. Lubelskim a b. marszałkiem Sejmu Ratajem.

Przy końcu odpowiedzi p. minister oświadcza, że wszelkie stwierdzone przypadki naruszenia tajemnicy korespondencji przez pracowników przedsiębiorstwa będą ścigane i tępione z całą bezwzględnością.

Zwiastun pp. Siody i Fudakowskiego

W obliczu głoszonych z trybun sejmowej i senackiej pomysłów wzbogacenia arsenału środków karnych chłostą nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przed przeszło stu laty osobliwą „zagadnieniu" rózgi poświęcił był uwagę NOWOSILCOW, którego niekwestionowany autorytet w materiach moralnych doda może natchnienia współczesnym głosicielem umoralniania „per anum". Zacytujemy z Szymona Aszkenazego, „ŁUKASIŃSKI", tom II, str. 203 wyciąg z „Zapiski o karach", przedłożonej Aleksandrowi I przez Nowosilcowa:

„Traktował on (Nowosilcow) tu, między innemi, ze szczególną lubością o biciu więźniów, o chłoście, jako środku wychowawczym. Domagał się wykonywania jej publicznie, sposobem najbardziej uderzającym wyobraźnię, na rusztowaniu dość wysokim i tak urządzonem, „aby lud nie mógł widzieć samego katowania (tłuszczania), ale słyszał krzyk i jęki". Nie przepominał zalecać, by delikwentów odzianych w „białą koszulę lub całun", dostarczano do egzekucji „na przygotowanych umyślnie przez policję noszach, pomalowanych na czarno na podobieństwo trumien". Żądał koniecznie przy katowaniu obecności księdza ze świecą, który winien „ob widzieć", że i władza duchowa wyrzuca (świelergaje) skazańca ze społeczności chrześcijańskiej". W ogólności radził w systemacie kar wzorować się na „najczulszych i najbardziej wstrząsających scenach przedstawień teatralnych, które miękczą serce i duszę i zostawiają w niej głębokie ślady zgnębienia (unynia)".

Stwierdzić musimy, że Królestwo Polskie okazało się niewdzięcznym gruntem dla romantycznych pomysłów reżyserskich kryminologa — amatora. Mieć można nadzieję, że i w Odrodzonej Polsce idee Nowosilcowa nie znajdą posłuchu... chyba że zwyciężą ustawodawcze pomysły pp. Siody i Fudakowskiego...

Z sali sądowej stolicy

ZA NADUŻYCIA W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Wczoraj zapadł wyrok w procesie b. sekretarza klubu szybowcowego Związku Strzeleckiego — Twarowskiego, oskarżonego o zdefraudowanie części pieniędzy, otrzymanych na wykupienie 2 szybowców z podlaskiej wytwórni samolotów. Sąd skazał Twarowskiego na 2 lata więzienia.

ZA POBICIE.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę posterunkowego p. p. Władysława Michalaka, oskarżonego o pobicie Stanisława Burzaka. — Burzak przyjechał na targ z wozem i stanął w miejscu nie przepisowym. Gdy odmówił żądaniu przesunięcia wozu post. Michalak zabrał go do komisariatu na ul. Poznańskiej, gdzie w korytarzu pobił go pałką gumową. W sądzie Grodzkim post. Michalaka uniewinniono.

W Sądzie Okręgowym jako sądzie II instancji skazano go na 8 miesięcy więzienia.

I. K.

O udział w strajku chłopskim

W dniu wczorajszym toczyła się przed lwowskim sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko czterem ludowcom z powiatu jarosławskiego, skazanym przez sąd w Jarosławiu. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, mocą którego zniżył wymiar kary Janowi Wyczawskiemu z 2 lat do 8 miesięcy więzienia, Tadeuszowi Słomie z jednego roku do 6 miesięcy, Kocubie z 2 lat do 6 miesięcy aresztu. — Osk. Pełczyński, który był skazany w Jarosławiu na 2 miesięcy więzienia, został uniewinniony.

Ambasador polski wziął udział

w przyjęciu poświęconym sprawie prasy

W Berlinie na przyjęciu wydanym przez Alfreda Rosenberga dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, przemówienie o polityce prasowej Rzeszy wygłosił szef biura prasowego Rządu Rzeszy dr. Dietrich. Czyniąc aluzję do wiadomości niektórych dzienników zagranicznych o Hitlerii mówca oświadczył co następuje: „Jeżeli pragnie się naprawdę oddać usługę pokojowi europejskiemu, to należy zabronić nie tylko używania gazów trujących w czasie wojny, lecz również wyeliminować prasę „tendencyjną", która w okresie pokoju jest tak niebezpieczna dla egzystencji narodów". W dalszym ciągu dr. Dietrich zaznaczył, iż Niemcy i Włochy przez swe ustawodawstwo prasowe stworzyły przesłanki dla takiego pokoju (?) i wskazały drogę na którą należy wejść, aby uleczyć od zatrucia atmosferę polityki międzynarodowej. (?)

W przyjęciu wziął m. in. udział ambasador polski p. Lipski.

Bojkot towarów japońskich w Anglii

Komitet chiński rozwijający b. ożywioną działalność propagandową przeciwko kupowaniu towarów japońskich w Anglii, urządził w tych dniach wielkie demonstracyjne zebranie w Cardiff. Bojkot znajduje licznych zwolenników wśród społeczeństwa.

▶ DZIAŁ LEKARSKI ◀

Dr. L. LEWIN
WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE
od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 po
Tłomackie 2 róg Bielańskiej
w lecznicy Leszno 27. 3 pp. do 9 w.

Przychodnia Specjalna dla chorych na
PŁUCA i SERCE
Ul. Marsz. FOCHA 3. tel. 300-22. Rentgen. Odma sztuczna. Porada wraz z prześwietleniem. Czynna od 12—8 w. Wezw. na miasto.

GABINET LEKARSKO DENTYSTYCZNY M. KRZESZEWSKIEJ Chłodna 44 m. 3
udziela czytelnikom „Robotnika" pomoc lekarsko-dentystyczną po cenach bardzo przystępnych.
Czytelnik za okazaniem numeru „Robotnika" otrzymuje w naszej redakcji kartkę do gabinetu dentystycznego.

„PRASA"
MIESIĘCZNIK
ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM.
pod redakcją
STANISŁAWA KAUZIKA.

Wyszedł z druku zeszyt 2/38 r. (luty).

Treść zeszytu

Rozważania na temat zbiorowej umowy w zawodzie dziennikarskim. — Pełny tekst umowy zbiorowej. — JAN MOKRZYCKI: Zagadnienia prasy periodycznej. — LEON CHARAP: Sztaby redakcyjne w Wielkiej Brytanii. — Nowe warunki pracy niemieckich dziennikarzy. — WINCENTY HARASYMOWICZ: Kto sprzedaje w Polsce dzienniki i czasopisma? — Messageries Hachette. — Cahiers de la presse. — Wśród czasopism artystycznych.—Prace Związku Wydawców. — Organizacje i Sprawy Dziennikarskie. — Kronika Krajowa. — Prawo a Prasa. — Prasa na Szerokim Świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—.
Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 5 m. 4.

Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751 Warszawa I.

Groźby, wciąż groźby!...

Prasa polska, która poświęcała sporo uwagi „wielkiej" (długiej) mowie Hitlera w t. zw. „Reichstagu", jakoś nie zwróciła należytej uwagi na mowę Goeringa (obecnie feldmarszałka, opiekuna lotnictwa i dyktatora gospodarczego), wygłoszoną dn. 1 marca, w „dzień broni lotniczej" (jest taki „dzień" w „Hitlerii") w ministerium lotnictwa. Obszerne sprawozdanie (stenogram mowy) znajdujemy np. w „Berliner Tageblatt" z dn. 2 marca.

Co jest ciekawego w tej mowie? Treść nie daje właściwie nic nowego — przechwałki, pycha, grandelokwencja i t. d. Ale zastanawia — **ton**. Zastanawiają te **groźby** — wciąż coraz bardziej brutalne i otwarte. Spójrzmy na tę mówkę p. feldmarszałka z historycznego punktu widzenia: jak się zmienia ton przemówień miarodajnych „wodzów" hitlerowskich?

W dawniejszych mowach Hitlera (np. norymberskich) przeważała nota „pokojowa". Wszystko dla tego „Frieden" (pokoju)! Jeśli się zbroimy my, hitlerowcy, to tylko dlatego, by zagwarantować „pokój" Europie i światu! No i dla „honoru" (Ehre) niemieckiego narodu! — Tak mawiali Hitler i Goering, Goebbels i Rosenberg oraz inni hitlerowscy „prominenci".

Ale w miarę postępu zbrojeń i w miarę sukcesów w polityce zagranicznej, to znaczy, w miarę skutecznych szantażów ton zaczął się jakoś zmieniać. Naiwne nieco i bardzo pokojowo usposobione demokracje zachodnie pierwszych, owych tak bardzo pokojowych mów słuchały może trochę z niedowierzaniem, ale zawsze z rozkoszą. „Pokój"? — świetnie!

Z niepokojem atoli stwierdzono, że ton stopniowo się zmienia. Im wyżej podnosiła się liczba dywizji w wojsku i liczba eskadr samolotów — tym wyżej podnosił się ton. „Pokój" jakoś bladł; „pokój" brzmiał coraz bardziej „piano" (łagodnie) — zato rosły **groźby**, coraz częściej rozlegały się pogróżki...

I oto, gdy Hitler przed paru tygodniami zabrał głos w t. zw. „Reichstagu", ton był już inny, zupełnie inny. O „pokoju" owszem, trochę, chociaż to brzmiało dla czytelnika zgoła ironicznie. Ale zato czytaliśmy niebywale ostre zwroty pod adresem angielskiego min. Edena. Czytaliśmy wielokrotne pogróżki pod adresem prasy zagranicznej. A wojsko, kolosalne zbrojenia wysunięto na plan pierwszy. „Stal i żelazo" nas obronią! — wołał Hitler. 10 milionów Niemców mieszka obok nas, tych Niemców, którzy walczyli wspólnie z nami w wojnie światowej! (Mowa naturalnie o Austrii i Czechosłowacji). Nie pozwolimy, by ci nasi rodacy w sąsiednich krajach nie mieli należnych im praw! i tak dalej.

Ton się zmienił. Nie zaprzeczy temu nikt. Może chyba p. Smogorzewski z „Gazety Polskiej" — który zajmuje się propagandą „moralnego rozbrojenia" w Niemczech i Polsce. Są jeszcze widać naiwni ludzie na świecie.

A teraz przechodzimy do „lotniczej" mowy p. Goeringa. Ta mowa jest **dalszym wzmocnieniem** dynamiki słów, dynamiki pogróżek. Pewno, Goering słynie z brutalnego tonu. Ale **takich** pogróżek jeszcze nie było.

Pod czyim adresem? **Otóż politycznie** Goering obraca się w ramach ostatniej mowy Hitlera. Skoro Hitler „naciska" obecnie w kierunku przeważnie południowym — więc i Goering grozi (swoim lotnictwem) w kierunku południowym — **Austrii i Czechosłowacji. Posłuchajmy: ta broń lotnicza, powiada, niech będzie gwarantką „niemieckiego pokoju".**

„Ale mówię otwarcie: *straszną będzie ta broń, jeśli padnie rozkaz jej zastosowania! Wówczas chcemy stać się postrachem napastników (??), wówczas nic nas nie powstrzyma przed bezwzględnym atakiem! Wszystkie przeszkody zostaną przezwyciężone — gdziekolwiek je znajdziemy.* Chcę w tym gatunku broni wychować żelaznych mężów z wolą do czynu".

Gdzie są ci „napastnicy"? Otóż pokazuje się, że „napastnicy" — to **Austria i Czechosłowacja!** Mówca przypomina cytowane słowa Hitlera o „sąsiadach" — 10 milionach Niemców w sąsiednich krajach — i powiada:

„Żołnierze „broni powietrznej" — jeśli już ma to się stać (!), musicie walczyć o te słowa wodza aż do ostatniego!"

I dalej:

„Nieposkromiona wola walki — promieniująca pewność zwycięstwa rozpala naszą broń!"

Oto język feldmarszałka Goeringa. Uważny czytelnik chyba bezstronnie przyzna, że to już **inny ton**, — nie ten, który brzmiał jeszcze przed paru laty, nawet przed rokiem. Ton staje się coraz bardziej wojowniczy! Pogróżek coraz więcej! A „pokój" już stoi w przed - pokoju...

Ta ewolucja „tonu" jest bardzo znamienna. „Międzynarodówka faszystowska" i Hitler sądzi, że maskę można trochę zsunąć z twarzy. A Goering mu sekunduje.

Gadajmy więc o „moralnym rozbrojeniu". Najstosowniejszy czas...

K. CZAPIŃSKI.

„Wszystko to już było..."

Tak twierdził podobno stary i doświadczony mędrzec Ben-Akiba...

I miał rację...

Bo i dzisiejsze procesy moskiewskie mogą się poszczycić... protoplastami. Przypomniał o nich Kesten w swoim dziele „FERDYNAND I IZABELA"

W połowie XV stulecia szalał w Sewilli przeor ojców Dominikanów, Tomasz Torquemada, prałat świętobliwy i pełen miłości bliźniego. Na stole tortur „spoczywał" prałat Castillo, kronikarz króla Henryka IV, rodzaj wice-ministra spraw zagranicznych Królestwa Kastylii. Ks. prałat Castillo był człowiekiem naprawdę uczciwym i naprawdę świętobliwym. Cenił go sobie wysoce papież Sykstus, już zmarły. Ks. prałat Castillo negował zarzut kacerstwa. Przyłożono mu do pięt płonące pęki chrustu i wybito mu wszystkie zęby. Więc przyznał, że był kacerzem. Tomasz Torquemada zapytał łagodnie, jak brzmią nazwiska wspólników. Prałat Castillo odrzekł, że nie było wspólników. Przyłożono mu do pięt nowe pęki płonącego chrustu. Prałat Castillo (starzec siedemdziesięcioletni) krzyknął, wijąc się z bólu, że poda nazwiska. Notował sam Torquemada.

— Więc kto?

— Król Ferdynand Arragoński.

Torquemada zapisał z radością.

— A dalej?

— Królowa Izabela Kastylska.

Torquemada zastanowił się, zawahał, ale bądź co bądź zapisał.

— No, a jeszcze?

— PRZEOR TOMASZ TORQUEMADA...

Torquemada przerwał pisanie:

— Ten człowiek zwariował. W tej chwili na stos i żeby z nikim nie rozmawiał przed śmiercią. WYRWIJCIE MU JĘZYK.

Tak się też stało...

* * *

Piękna hrabina Beatrycze del Mayo, przyjaciółka osobista królowej Izabelli, zeznała zgoła oficjalnie, że oddawała się w piątek w nocnych godzinach... diabłu; opisała całkiem dokładnie; opisała nawet kształt ogona (ogon typu lisa); przyznała się do popijania co ranek krwi niemowląt chrześcijańskich; hrabina del Mayo kochała bez pamięci własnego męża; hrabia del Mayo odebrał sobie życie po spaleniu na stosie „hrabiny-diablicy"...

* * *

Więc — WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO, jak mawiał stary a mądry Ben-Akiba. „Sposoby oddziaływania" na oskarżonych w XV stuleciu i na oskarżonych w XX stuleciu mogą być odmienne. Są — z pewnością — odmienne. TREŚĆ pozostaje ta sama.

Świętobliwy przeor ojców dominikanów Tomasz Torquemada zapytywał hrabinę Beatrycze:

— Czy oddawałaś się, córko moja, diabłu?

— Tak jest, ojcze duchowny...

Gdyby p. prokurator Kolegium wyższego sądu wojskowego Wyszyński zapytał nieszczęsnego Bucharina, pierwszego bodaj w Europie teoretyka gospodarki planowej:

— Kto zabił Abla?

odpowiedź zabrzmiałaby z pewnością:

— Ja, „towarzyszu" Wyszyński — z polecenia Trockiego; Kain — to wymysł bloku prawicowo - lewicowo - centrowo - trockistowskiego.

* * *

Ksiądz prałat Castillo, kronikarz nadworny króla Kastylii — Henryka IV, należał też do najpotężniejszych mózgów tamtej epoki.

* * *

„WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO" — mawiał stary a mądry Ben-Akiba... Winszuję wszakże Stalinowi... parantell.

ARCHIWISTA

Polityka zagraniczna socjalistów belgijskich

Wiadomo już z depesz, że znaczna większość Rady Naczelnej belgijskiej partii socjalistycznej stanęła po stronie min. Spaaka i tym samym poparła jego politykę zagraniczną.

Ale ten wynik dyskusji zawdzięczyć należy postawie towarzyszy, przeciwnych kryzysowi rządowemu, któryby nastąpił w razie ustąpienia Spaaka. W imieniu tych grup towarzyszy przemawiał tow. **Mertens**, który zdecydowanie stanął w obronie Spaaka, a jedynym ważkim jego argumentem było wskazanie, że wystąpienie socjalistów z Rządu podważyłoby reformy, uzyskane przez klasę robotniczą w ostatnich latach, a z drugiej strony socjaliści nie mogliby już wrócić do opozycji z przed lat; to się już skończyło.

Wszystkie inne wywody Mertensa były bardzo słabe. Jego zdaniem, polityka Spaaka jest jedynie możliwa w chwili obecnej, choćby z tej już racji, że ten kto oddala widmo wojny nawet o kwadrans, dobrze przysługuje się ludzkości. Ale tow. Mertens nie dowiódł, by Spaak istotnie polityką swą oddalał wojnę.

Przeciw polityce Spaaka przemawiał tow. **de Brouckère**, który stwierdził, że Partia przeżywa poważny kryzys, który można było uniknąć.

Uznanie zaboru Abisynji byłoby sprzeczne z uchwałą Partii. Są trzy wyjścia z sytuacji, a wszystkie są przykre: opuszczenie Rządu; zmiana uchwały partyjnej przez nowy kongres; pogwałcenie zapadłej uchwały przez Radę Naczelną.

De Brouckère broni Międzynarodówki Socjalistycznej przed zarzutami Spaaka; wylicza co ona zrobiła w ostatnich czasach, zwłaszcza dla Hiszpanii. Podkreśla, że polityka ustępstw dla faszyzmu **zbliża wojnę powszechną**, że wojna ta obejmuje już trzecią część globu; że porzucenie bezpieczeństwa powszechnego sprowadza wyścig zbrojeń, a z nim — wojnę. Belgia winna być łącznikiem między Anglią i Francją, a nie przyczyniać się do tego, by Francja stała się wasalem Anglii.

De Brouckère zaznacza w końcu, że od marca r. 1935 jest przeciwnikiem udziału socjalistów w Rządzie. Przez całe życie pracował dla Socjalizmu i pokoju i ideałom tym pozostanie wierny do końca.

Najlepszą krytykę polityki Spaaka zawierała mowa tow. **Rolina**, znanego prawnika, przedstawiciela prawnego Belgii w Lidze Narodów.

Zarzuca najpierw, że polityka zagraniczna Spaaka nie liczy się z uchwałami Partii. Spaak mówi, że chce ratować pokój, przez zbliżenie do państw, które pokojowi zagrażają. **Polityka taka tylko powiększa pewność wojny.** Mówią, że udział w Rządzie koalicyjnym wymaga ustępstw; zgoda, ale są granice ustępliwości, których przekroczyć nie wolno; przykład: Eden.

Ale nieszczęście w tym, że Spaak nie określa swej polityki, jako politykę ustępstw, lecz jako politykę, którą uważa za dobrą.

Mówca kolejno omawia zachowanie się Spaaka w sprawie Hiszpanii, Abisynii, Chin i stwierdza, że zachowanie się to wypływa z dwóch źródeł: niewiary w Ligę Narodów, oraz w politykę t. zw. niezależności. Niezależność? Owszem, ale to musiałaby być dumna postawa we wszystkich sprawach międzynarodowych, a nie biemość i egoizm. „Niezależność" doprowadziła do odmówienia prawa przemarszu przez Belgię w razie wojny wojskom państw zachodnich, a to powiększa szanse Niemiec, a także możliwość wojny w Belgii. Pod tym względem Belgia prowadziła bardziej niezależną politykę, zanim przyszła owa „niezależność".

Uznanie tytułu cesarza abisyńskiego równa się faktycznemu uznaniu zaboru włoskiego. Jeżeli Belgia oparła się Japonii i nie uznała zaboru Mandżurii, to czemu ulega Mussoliniemu? Spaak przy tym przyznał że on był inicjatorem rozmów w sprawie uznania zaboru Abisynii. „Nasz przedstawiciel w Rządzie był agentem defetyzmu powszechnego"! — woła Rolin.

Powiadają nam: unikać bloków ideologicznych. Słusznie. Liga Narodów nie powinna nosić etykiety. Ale kto zagraża pokojowi? Berlin i Rzym. Dzięki naszej słabości powstał trójkąt Berlin - Rzym - Tokio. Rokowania z faszystami? Ale, aby rokować, trzeba — dwóch. a państwa faszystowskie nie idą na rokowania. Czy marzy kto o tym, by oderwać Włochy od Niemiec? Oba te państwa podzieliły już między siebie świat. Jaka jest zapłata za Austrię? Hiszpania. I mamyż poświęcić Abisynię, by Mussolini rzucił się jutro na nową ofiarę? Nie jest polityką realną wyrzekanie się prawa międzynarodowego. W ten sposób nie służy się Belgii.

W imieniu organizacji brukselskiej tow. **Brunfaut** wystąpił przeciw polityce Spaaka, któremu zarzucił, że idzie w ślady Chamberlaina, że polityka „niezależności" prowadzi do odosobnienia Belgii „A gdy będziemy odosobnieni — zapytuje mówca — czyż będziemy mieli prawo zwracać się do innych w chwili niebezpieczeństwa? Czy będziemy mogli liczyć na Francję, jeżeli odsuniemy się od niej?"

Organizacja młodzieży socjalistycznej nadesłała pismo, w którym wypowiedziała się przeciw ustępstwom dla faszyzmu, które prowadzą tylko do wojny.

n.

Metody obrzydliwe

Bywają „metody" t. zw. walki politycznej, z którymi polemizować nie sposób; wystarczy je NAPIĘTNOWAĆ.

Nieliczne — ku naszemu szczeremu zadowoleniu—pisma usiłują za dopuszczalne podać w ślad za osławionym „Orędownikiem" wiadomość, jakoby morderca ś. p. ks. Stanisława Streicha należał do Klasowych Związków Zawodowych, jakoby utrzymywał „stały kontakt" z poznańskimi socjalistami, z socjalistycznymi dziennikami i z wielu czołowymi partyjnikami w Warszawie".

Jest to wszystko KŁAMSTWO BEZCZELNE, wyssane z palca na poczekaniu, głupie w swojej naiwności i przerażające swoim cynizmem.

Ta próba żerowania „politycznego" na pamięci zacnego kapłana, jakim był ks. Streich według zgodnej oceny jego wszystkich parafian, powinna jednak wywołać jakąś reakcję ze strony całej UCZCIWEJ opinii publicznej bez różnicy przekonań.

„P. Róg stwierdza..."

Podaliśmy wczoraj krótko a zwięźle treść przemówienia z trybuny senackiej p. senatora Michała Róga. P. Róg „stwierdza" tedy, że bolszewicy liczyli bardzo na strajk chłopski sierpniowy i „stwierdza z radością", że chłopi „w olbrzymiej masie nie usłuchali wezwania do strajku".

P. Róg zechce przyjąć do wiadomości, że bolszewicy wymyślali ludowcom podczas strajku i po strajku od „agentów władzy faszystowskiej" i t. p.; jeżeli zaś pragnie się przekonać, co i jak myślą masy chłopskie, — nic prostszego: trzeba zamienić trybunę senacką na trybunę zgromadzenia publicznego w jakiejkolwiek polskiej wsi. Teren Małopolski odradzalibyśmy p. Rógowi. Wystarczy dla orientacji „spokojniejsza" wieś Kongresówki.

Zgoda? *S. K.*

Nasz jutrzejszy

Numer czwartkowy

będzie zawierał

8 STRON DRUKU

Żądajcie numerów

w kioskach „Ruchu", w urzędach pocztowych, u sprzedawców ulicznych, u kolporterów organizacyjnych

Kto może się uczyć w Polsce?

„Środowisko społeczne młodzieży, a jej wykształcenie". Wydawnictwo Referatu Statystycznego Min. W.R. i O.P., pod redakcją dr. Mariana Falskiego, Warszawa 1937 Skład Główny „Nasza Księgarnia" Związku Nauczycielstwa Polskiego.

III.

Musimy stwierdzić, że nie ma w Polsce powszechnej szkoły 7-klasowej. Zobaczmy, czy wszystkie dzieci kończą bodaj IV klasy. Okazuje się, że przeciętnie 7% dzieci zapisanych nie dochodzi do tej klasy IV. I tu ciekawe są różnice w cyfrach. Podamy odnosząc się do chłopów i robotników. Z dzieci, zapisanych nie dochodzi do IV kl. — 22%, z dzieci robotników rolnych — 18%, z dzieci robotników przemysłowych — 5%. Widać stąd, że dzieci małorolnych najbardziej przepracowane są w domu koło gospodarstwa, nie broni ich ustawodawstwo ochronne, a nędza szkół za nią pociąga.

Do VI klasy nie dochodzi już w całej Polsce 64% dzieci, t. j. prawie ⅔, dzieci małorolnych — 83%, dzieci robotników rolnych — 84%, dzieci robotników przemysłowych 45%, a więc prawie połowa.

A jaką rolę na wsi, gdzie niewątpliwie dzieci są przepracowane w domu, odgrywa dobra szkoła, tego dowodzi następujące zestawienie.

Do IV klasy nie dochodzi z dzieci zapisanych do klasy I:

W szkołach wiejskich VI klasowych — dzieci małorolnych 26%, dzieci rob. rolnych 26%, rob. przemysłowych 14%.

W szkołach wiejskich VII klasowych—dzieci małorolnych 19%, dzieci rob. rolnych 21%, rob. przemysł. 7%.

Do VI klasy nie dochodzi z dzieci, zapisanych do kl. I:

W szkołach wiejskich VI-klas. dzieci małorolnych 63%, dzieci rob. rolnych 65%, dzieci rob. przemysłowych 44%.

W szkołach wiejskich VII-klasowych — dzieci małorolnych 53%, dzieci rob. rolnych 64%, dzieci rob. przemysłowych 34%.

To zestawienie wymownie świadczy o tym, że szkoła tym więcej pociąga, im jest wyżej zorganizowana.

Przejście z VI-klasowej szkoły powszechnej do gimnazjum jest ciągle jeszcze „wysokim progiem", przez który trudno się dzieciom przedostać, choć twórca reformy z 1932 r. uważał, że szkolnictwo jego pomysłu jest „jednolite". Trudności tego „progu" — to egzamin, to znacznie wyższa opłata w szkole średniej, to wreszcie konieczność przeniesienia dziecka do innej miejscowości, gdyż gimnazja i ogólne i zawodowe rzadkie są, niż dobre nawet szkoły powszechne. Toteż w całej Polsce zaledwie 14% uczniów VI klasy szkół powszechnych wchodzi do gimnazjów. Jakże się ten procent przedstawia dla dzieci robotników i chłopów?

Z dzieci robotników przemysłowych 4% przechodzi z VI kl. szkół powszechnych do gimnazjum.

Z dzieci robotników rolnych — 2%.

Z dzieci małorolnych — 3%.

Z pośród dzieci właścicieli od 5 ha 15 ha 4%.

Z pośród dzieci właścicieli od 15 ha — 50 ha 12%.

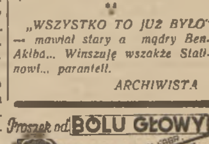
W tym zestawieniu zdumiewa parcie do gimnazjum chłopów. Warunki materialne uniemożliwiają wyjazd do miasta robotnikom i małorolnym, ale już właściciele trochę „więksi" (od 15 ha do 50 ha) w 12 procentach idą do gimnazjum. Procent to bardzo wysoki w porównaniu z robotnikami (4%), którzy mają gimnazja na miejscu.

Wejść do szkoły średniej — to nie znaczy skończyć ją, bowiem z dzieci, wchodzących do gimnazjum kończy dzisiejsze 4 klasy (dawnych 6) przeciętnie 57%, a klasy licealne, czyli całą szkołę średnią tylko 35%, t. j. trochę ponad ⅓. Jakże tu wygląda procent dzieci chłopskich i robotniczych, tych, które z takim trudem przeszły przez wszystkie sita, zwalczyły wszystkie trudności?

Z dzieci małorolnych, które zaczęły szkołę średnią kończy ją 59%, z dzieci właścicieli od 5 ha do 15 ha — 47%, od 15 ha — 50 ha 50%, z dzieci robotników 32%.

Widzimy więc, że dzieci chłopskie w szkołach średnich uczą się bardzo dobrze, z prawdziwie chłopską zawziętością. Dzieci robotników nie dorównywają im (czyżby dlatego, że miały mniej przeszkód?), ale lepiej stoją, niż dzieci pracowników umysłowych, w służbie publicznej, których kończy szkołę średnią tylko 33% tych, co ją zaczęły.

WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKA.



NOWY NUMER „EPOKI"

Ukazał się Nr. 7 (10) „EPOKI" pod znakiem zagadnień, obchodzących [illegible] polskiej. [illegible] p. t. „W trosce i walce o przyszłość Rzeczypospolitej" omawia znaczenie kongresu kra[illegible] w artykule p. t. „Młody dobosz bije w stary bęben" omawia sprawę stosunku demokracji do roboty antysemickiej. W rubryce p. t. „Dzieje współczesne w żywych osobistościach" znajdujemy sylwetkę Tomasza Nocznickiego. W dziale „Głos mają młodzi" R. Nebelski porusza problem uniwersytecki. J. Czermiński w artykule „Komu służy szkoła" omawia rewelacyjne dane wydawnictwa W. R. i O. P. W rubryce „Z genealogii demokracji polskiej" R. Lang kreśli dzieje Edwarda Dembowskiego „czerwonego kasztelanica". Nadto numer zawiera recenzje książkową, oraz jak zawsze żywe rubryki „Z dnia na dzień" i „Na widowni polskiej i światowej". Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto PKO. Nr. 26.50.

Szczegóły wielkiej bitwy morskiej pod Kartageną

Jak zatopiono krążownik „Baleares"

Flota rządowa rozgromiła faszystowskie siły morskie nie ponosząc żadnych strat



SZEF SZTABU GEN. ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ GEN. ROJO.

Według otrzymanych przez nas z Barcelony informacyj wielka bitwa morska, która rozegrała się w nocy z niedzieli na poniedziałek pod Kartageną miała następujący przebieg:

W niedzielę wieczorem około godziny 20-ej dowództwo floty republikańskiej zostało zawiadomione O UKAZANIU SIĘ FLOTY FASZYSTOWSKIEJ na pełnym morzu niedaleko Kartageny. Kilkanaście samolotów rządowy otrzymało wówczas rozkaz dokładnego ustalenia pozycji floty faszystów, a równocześnie flota republikańska złożona z 2-ch krążowników oraz flotylli torpedowców udała się na poszukiwanie okrętów faszystowskich.

Około godz. 0.45 flota republikańska znalazła się wobec 3-ch krążowników faszystowskich: „Baleares", „Canarias" i „Almirante Cerveras".

FASZYŚCI NIE PRZYJĘLI JEDNAK WALKI i powstańcze okręty zaczęły się pospiesznie wycofywać.

Eskadra rządowa zmieniła wówczas kierunek chcąc zmylić czujność nieprzyjaciela, a w dwie godziny później udało się jej ZUPEŁNIE ZASKOCZYĆ FASZYSTÓW zbliżywszy się na odległość 4 klm. od floty powstańczej.

Niedaleko przylądka Palos doszło do wielkiej bitwy morskiej podczas której flota republikańska wykazała w pełni swe walory techniczne i taktyczne.

Atak na flotę faszystowską dokonany został równocześnie PRZEZ ESKADRY SAMOLOTÓW I OKRĘTY WOJENNE.

O trzeciej nad ranem jedna z min podwodnych wystrzelonych przez jeden z okrętów rządowych TRAFIŁA W KRĄŻOWNIK FASZYSTOWSKI „BALEARES", jednocześnie na pokładzie tego okrętu wybuchła bomba lotnicza zrzucona przez samolot rządowy z wysokości 3000 mtr.. Straszliwa eksplozja zniszczyła zupełnie okręt, który w krótkim czasie zatonął. Dwie inne bomby WZNIECIŁY POŻAR NA KRĄŻOWNIKU „CANARIAS".

Po tej klęsce okręty faszystowskie szybko wycofały się z pola walki zostawiając na łasce losu załogę zatopionego okrętu w liczbie 765 ludzi. Załoga ta została częściowo uratowana przez okręty rządowe i dwa kontrtorpedowce angielskie.

W bitwie ze strony rządowej uczestniczyły okręty: „Sanchez Barcaiztegui", „Almirante Antequera" i „Lepanto". Torpeda, która zatopiła „Baleares" pochodziła z tego ostatniego okrętu.

Flota rządowa powróciła rano do Kartageny BEZ NAJMNIEJSZEGO USZKODZENIA NIE STRACIWSZY W BITWIE ANI JEDNEGO CZŁOWIEKA.

Należy zaznaczyć, że „Baleares" jest drugim wielkim krążownikiem faszystowskim zatopionym przez Republikanów. W końcu r. ub. lotnicy rządowi — jak wiadomo — zatopili krążownik „Espana".

Po bitwie Minister Obrony Hiszpanii tow. Indalecio Prieto, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył:

Trzy powstańcze okręty Canarias", „Baleares" i „Almirante Cerveras" zwyciężone przez flotę rządową stanowią całą faszystowską flotę która groziła pompatycznie blokadą wybrzeży hiszpańskich.

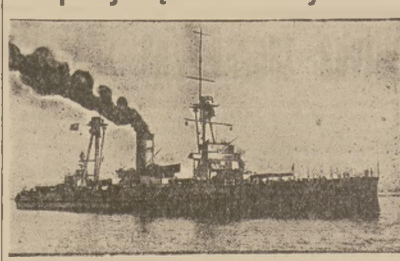
Rząd Republikański niejednokrotnie zwracał uwagę, że jeśli faszyści zmuszeni będą liczyć jedynie na własne siły, nigdy nie będą w stanie przeprowadzić blokady.

Bitwa morska, zakończona zatopieniem jednego z trzech okrętów powstańczych przez flotę rządową dowodzi jeszcze raz słuszności tych oświadczeń republikańskiego Rządu.



MIN. OBRONY HISZPANII TOW. PRIETO.

Zatopiony krążownik faszystowski



NA NASZYM ZDJĘCIU ZATOPIONY PRZED KILKU MIESIĄCAMI KRĄŻOWNIK FASZYSTOWSKI „ESPANA". KRĄŻOWNIK „BALEARES" POCHODZI Z TEJ SAMEJ SERII HISZPAŃSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH

„Polski szpieg" w Rządzie sowieckim

Fantazje moskiewskie

Dzieje niedoszłego „przewrotu pałacowego" na Kremlu

W poniedziałek na procesie moskiewskim składał w dalszym ciągu zeznania Bucharin. Z jego zeznań wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiskowcami, [illegible] słyszał o przygotowywaniu spisku od Tomskiego, Jekunidze, Tuchaczewskiego, Korka, Primakowa i Putny i że plan

„PRZEWROTU PAŁACOWEGO" powstała w latach 1929 i 1930

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w „przewrocie pałacowym" Petersona, byłego komendanta Kremla, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego, a Tomski wysunął projekt

ARESZTOWANIA DELEGATÓW NA 17 ZJAZD PARTYJNY

[illegible] projekt ten zarzucono, jako mogący wywołać oburzenie mas.

Bucharin nie przyznał się jednak do utrzymywania stosunków z kołami biało - gwardzistów za granicą i „faszystami niemieckimi".

Szarangowicz na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno Rykow jak i Bucharin organizowali szpiegostwo. Na podstawie zeznań Szarangowicza prokurator ustala, że Rykow i Bucharin byli w kontakcie ZE „SZPIEGIEM POLSKIM" BENEKIEM, LUDOWYM KOMISARZEM ROLNICTWA NA BIAŁORUSI

Bucharin zeznał, że Trocki prowadził rokowania z Niemcami w sprawie odstąpienia Ukrainy Niemcom. Zdaniem Bucharina Trocki w tej sprawie szedł zbyt daleko, a opozycja prawicowa udziału w rokowaniach nie brała. Co się tyczy zamachu na Lenina, Stalina i Swierdłowa w roku 1918, Bucharin przyznał się, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz

NIE BYŁO MOWY O ICH ZAMORDOWANIU.

W sprawie tej odebrano zeznania od Jakowlewej, znajdującej się w areszcie. Przypomnieć należy, że Jakowlewa była członkiem partii od roku 1904, po tym była szefem leningradzkiego GPU. po zabójstwie Uryckiego oraz komisarzem finansów sowieckiej republiki rosyjskiej R.S.F.S.R. Jakowlewa zeznała, że po aresztowaniu Lenina, Stalina i Swierdłowa, istniał projekt zamordowania aresztowanych, o czym wie od Bucharina.

Bucharin zaprzecza, jakoby istniał projekt

ZABICIA LENINA, STALINA I SWIERDŁOWA

[illegible] ująć rząd sowiecki siłą. Prokurator wyprowadza z tego wniosek, że obalenie rządu siłą, oznacza zamordowanie członków rządu. Bucharin z wywodami prokuratora nie zgadza się.

Swe twierdzenie Bucharin ilustruje następującym argumentem. Nademną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja

NARAZIE ŻYJĘ, CHOCIAŻ JESTEM PRAWIE PRZEKONANY, ŻE DŁUGO ŻYĆ NIE BĘDĘ.

Podkreślić należy, że zeznania Jakowlewowej o wypadkach z przed 20 laty są bardzo szczegółowe. Przytaczała ona całe cytaty rozmów z Bucharinem, jakie prowadziła z nim w roku 1918. Zeznania jej

MIAŁY CHARAKTER REFERATU(!),

którego ani prokurator, ani przewodniczący sądu pytaniami nie przerywali.

90 Arabów

zginęło w czasie bitwy z wojskami angielskimi

Z Jerozolimy donoszą, że według ostatnich wiadomości podczas walk terrorystów z wojskiem pod Jenin zginęło około 90 Arabów. Utarczki pomiędzy Arabami a wojskami angielskimi, które rozpoczęły się w piątek, trwają dotychczas. Oddziały angielskie są wspomagane przez samoloty.

Hitleryzacja Austrii

Ostry protest robotników wiedeńskich

Ostatnie zarządzenia min. spr. wewnętrznych Austrii hitlerowca Seyss Inquarta zezwalające na noszenie hitlerowskich odznak, uważane jest w Wiedniu za odzwierciadlenie życzeń Berlina w kierunku dalszego politycznego wzmocnienia narodowego „socjalizmu" w Austrii. Po za dopuszczeniem odznak i pozdrowienia hitlerowskiego oraz reaktywowaniem placówki propagandy narodowo - „socjalistycznej" jaką był „Deutscher Turnerbund" w Austrii, najważniejszym czynnikiem jest zapowiedź min. Seyss Inquarta OBSADZENIE ROZMAITYCH PLACÓWEK ADMINISTRACJI I SAMORZĄDOWEJ PRZEZ NARODOWYCH „SOCJALISTÓW".

Koncesje poczynione przez min. spraw wewnętrznych Seyss Inquarta narodowym „socjalistom" wywołały bardzo ostrą reakcję w austriackim świecie robotniczym. Robotnicy austriaccy występują obecnie z żądaniem zagwarantowania im również jak największego zastępstwa we wszystkich urzędach poczawszy od gmin, aż do parlamentu. Żądają oni następnie rozszerzenia wolności dla prasy robotniczej, wprowadzenia ubezpieczenia na starość i od wypadków, uregulowania zagadnienia świąt, wynagrodzeń i innych.

Zagadkowa katastrofa księcia Schaumburga

adjutanta Goebbelsa

Książę Wilhelm Fryderyk von Schaumburg, zabił się w piątek w Neubrandenburg pod Berlinem w katastrofie samolotu bombowego. Szczegóły wypadku nie są znane. Ministerium lotnictwa nie potwierdziło tej wiadomości ani też nie zaprzeczyło.

Książę Wilhelm Fryderyk von Schaumburg Lippe, był drugim synem księcia Fryderyka Jerzego i Antoniny Anny księżniczki Anhalckiej. Urodził się w r. 1912 w Raciborzu ostatnio był por. lotnictwa i adiutantem ministra Goebbelsa.

40 miliardów na zbrojenia

nie wystarcza Anglii

Angielska Izba Gmin przystąpiła w poniedziałek do debaty nad Białą Księgą w sprawie obrony narodowej. Debatę rozpoczął premier Chamberlain przeglądem dotychczasowej akcji dozbrojenia i stwierdzeniem „że już dziś okazuje się, iż suma 1.500.000.000 funtów (ok. 40 miliardów zł.) przewidziana na finansowanie zbrojeń na okres najbliższych 5 lat, będzie musiała być poważnie przekroczona. Premier również zapowiedział, że wydatki na cele zbrojeń, które na rok finansowy 1938-39 wyniosą 343.000.000 funtów będą w przyszłym roku znacznie podwyższone.

Min. Beck

u Mussoliniego

W poniedziałek bawiący w Rzymie min. Beck, przyjęty był w pałacu weneckim przez Mussoliniego i odbył z nim godzinną rozmowę, w której wziął również udział minister spraw zagr. Włoch hr. Ciano.

Faszyści zaprzeczeją

Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej „jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje Haile Selassie.

Z tajemnic Antarktydy

Wyspy Grahama istnieją tylko na mapie

Angielska ekspedycja polarna, która, po trzyletnim pobycie w okolicach bieguna południowego, powróciła niedawno do Londynu, stwierdziła na zasadzie ścisłych pomiarów, że uwidocznione na wszystkich mapach wyspy Grahama nie istnieją. W tym miejscu ciągnie się długi półwysep, łączący się z lądem Antarktydy. Nie mniej ciekawym jest twierdzenie ekspedycji, że góry na tym półwyspie stanowią przedłużenie południowego pasa Andów.

Okręt w płomieniach

Statek płynący z Antwerpii z ładunkiem 400 tys. litrów benzyny, zapalił się na Mozie w pobliżu Leodium i spłonął doszczętnie. Pożarowi przyglądały się zgromadzone na brzegach rzeki tłumy.

Zakonspirowana banda

morduje szoferów we Francji

[illegible] na osobie szofera taksówki, jak również uczestników napadu na drugiego szofera taksówkowego w pobliżu Lyonu. W związku z mnożącymi się napadami rabunkowymi na szoferów, władze policyjne Paryża wydały zarządzenia, [illegible] taksówki, którą pasażer będzie chciał wyjechać szczególnie wieczorem poza Paryż, ma prawo zażądać od najbliższego posterunku policyjnego wylegitymowanie pasażera, a poza tym każdy najbliższy komisariat policji obowiązany jest przyjąć od szofera do depozytu pieniądze i kosztowności, jakie przy sobie posiada. Zdarzało się bowiem, że rabunki były [illegible] szoferzy posiadali przy sobie wieczorem po kilkaset lub nawet po kilka tysięcy franków.

Podatek... orderowy

w Rumunii

Prasa rumuńska donosi, że rumuńskie ministerium skarbu rozesłało do podległych sobie władz skarbowych zarządzenie, aby obywatele rumuńscy, odznaczeni orderami państw obcych, płacili specjalny podatek orderowy.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

ZGNILIZNA W SPORCIE NIEMIECKIM

Jeden z najlepszych tennisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried von Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

NARCIARSTWO

POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII

Po zakończeniu zjazdowych mistrzostwach świata w Engelbergu, polska reprezentacja udała się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11 — 13 b. m.

NAJWIĘKSZY BIEG NARCIARSKI ŚWIATA

Największy bieg narciarski świata im Króla Wazy odbył się wczoraj na skróconej do 85 km. trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5:48.28 mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

POGORSZENIE WARUNKÓW ŚNIEŻNYCH W GÓRACH

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikują, że warunki śnieżne dla wycieczek w całych Karpatach uległy wyraźnemu pogorszeniu. W górach śnieg mokry do wysokości 1000 m. Warunki atmosferyczne bardzo złe. W Tatrach narciarze [illegible].

PIŁKA NOŻNA

PIENIACTWO

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił nadal kontynuować prowadzenie sprawy o dopuszczenie Dębu do Ligi, przyczem zamierza on zwrócić się do zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych o wydanie ostatecznej decyzji.

Pływanie

E. K. S. ZIMOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI

W Łodzi odbyły się zimowe mistrzostwa pływackie Polski. Walka o pierwsze miejsce toczyła się jedynie pomiędzy śląskimi zespołami Dębem i E. K. S. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobył E. K. S. Katowice ale tylko dzięki punktom uzyskanym w sztafecie 4x200, w której „Dąb" nie startował.

ZAPAŚNICTWO

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW ZAPAŚNICZYCH WARSZAWY

Mistrzostwa zapaśnicze Warszawy o rozgrywkach indywidualnych zdobyli następujący zawodnicy: w wadze koguciej Rokita (Rywal), w piórkowej Świętosławski (Elektryczność), w lekkiej Ślązak (Syrena), w półśredniej Szajewski (Legia), w średniej Łupacki (Pasta), w półciężkiej Falkiewicz (Elektryczność), w ciężkiej Dąbrowski (Elektryczność). W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęły Elektryczność i Rywal po 10 punktów, przed Legią 6 pkt., Pastą 5 pkt., P. K. S. 4 pkt., Syreną 2 pkt., Skrą, Prądem i Laudą po 1 punkcie.

Debata generalna w Senacie

W poniedziałek rozpoczął Senat dyskusję nad budżetem debatą generalną. Wygłoszono około 34 mów, mniej lub więcej wartościowych, na ogół jednakże trzeba przyznać, że poziom dyskusji był wyższy, aniżeli w Sejmie. Gdybyśmy chcieli bardziej szczegółowo analizować, to nominaci p. Prezydenta więcej mieli do powiedzenia, aniżeli senatorowie, którzy wyszli z wyborów sławkowskiej ordynacji wyborczej, czyli nominaci p. Sławka.

Rząd przez cały czas posiedzenia obecny w Senacie musiał niejedną gorzką pigułkę przełknąć osłodzoną tym tylko, że w dyskusji nie oszczędzano także obu Izb. To samobiczowanie się parlamentu, który wyszedł z wyborów wrześniowych 1935 roku znalazło swój najwyższy wyraz w mowie sen. Domaszewicza, który oświadczył, że obecny „parlament coraz bardziej staje się zespołem parlamentarzystów i uprawia opozycję raczej negatywną. W ten sposób — powiada pos. Domaszewicz — ogólna krytyczna postawa naszego parlamentu niczym się nie różni od opozycji starego stylu".

Tu już mówca oczywiście przesadził w ocenie dzisiejszego parlamentu. Pomimo wyższego poziomu dyskusji w Senacie — tak dobrze, jak to marzy się panu Domaszewiczowi jeszcze nie jest. Może z czasem będzie, gdy przyjdą inni ludzie.

Rząd głosu nie zabierał. Bo jak że tu zająć stanowisko, gdy sen. Bniński powiada, że Rząd nie ma za sobą społeczeństwa, a sen. Domaszewicz zapewnia, że Rząd ma oparcie w zdrowym instynkcie społeczeństwa.

Podnieść należy lojalne w stosunku do Państwa deklaracje przedstawicieli mniejszości narodowych.

Zajścia wileńskie znalazły echo zarówno w mowach senatorów, jak i w interpelacji złożonej przez sen. Bnińskiego b.

W dalszym ciągu dyskusji, której początek podaliśmy w poprzednim numerze, zabrał głos sen. Wołoszynowski, który przewiduje wcześniej czy później starcie na naszej wschodniej granicy i dlatego — powiada — trzeba nam wiele hartu, byśmy mogli ten cios wytrzymać.

Wszyscy obywatele muszą wykrzesać z siebie siłę obronną, nie wyłączając mniejszości narodowych. Konstytucji polskiej obce są różniczkowania obywateli na uprzywilejowanych i upośledzonych z racji odrębności narodowych, wyznaniowych czy socjalnych.

LUDNOŚĆ NIEMIECKA

Sen. Hasbach (Niemiec) domaga się silnego rządu, który by wpoił w biurokrację przekonanie, że należy wszystkich obywateli jednakowo traktować. Domaga się wydatnej pomocy dla rolnictwa i dla bezrobotnych. Apeluje do Rządu, by deklaracja polsko - niemiecka przeniknęła do wszystkich urzędników.

OŚWIADCZENIE ŻYDOWSKICH SENATORÓW

Następnie przemawiał senator Schorr, którego mowa miała charakter deklaratywny:

Żydzi w Polsce poczuwają się do wszelkich obowiązków wypływających w stosunku do Państwa narówni ze wszystkimi mniejszościami narodowymi. Związani z losami Rzeczypospolitej Polskiej od 8 wieków odczuwamy głębokie przywiązanie do Kraju. Zawsze rzetelnie ponosić będziemy obowiązki i ofiary, podporządkowując się obowiązującemu prawu. Nie pragniemy żadnych wyróżnień, ani przywilejów. Z naciskiem popieram wszystko to, co było powiedziane w deklaracji Żydowskiego Koła Parlamentarnego złożonej w Sejmie i co zostało przyjęte przez całe społeczeństwo żydowskie bez różnicy zapatrywań. Bez zastrzeżeń oddajemy się sprawie obrony narodowej. Chcemy silnej Polski i bronić jej będziemy, ofiarą mienia i krwi. Żądamy jedynie równości praw, co jest elementarną zasadą sprawiedliwości zbiorowej. Jeżeli nie ma różnic w obowiązkach, a co do tego niema wątpliwości, także nie może być różnicy w prawach. Kto zmierza do zmniejszenia praw mniejszości narodowej, ten osłabia poczucie obowiązku do ofiar na rzecz Państwa. Zmniejszanie praw jest równoznaczne z osłabieniem siły Państwa. I pan premier był łaskaw uznać, że jeżeli mniejszości są źle traktowane, to zmniejsza to poczucie ich obowiązków. Nasz program zmierza jedynie do równouprawnienia.

W końcu mówca omawia różne przejawy antysemickie, dowodząc, że antysemityzm przynosi szkodę Państwu.

IDEA JAGIELLOŃSKA

W dalszym ciągu debaty generalnej sen. Beczkowicz oświadcza:

„Społeczeństwo polskie na ziemiach wschodnich zachowało dużo z tradycji jagiellońskiej, ma głębokie poczucie, że jedyną drogą do wzmocnienia naszego Państwa jest tolerancja i równość wszystkich obywateli. NIESTETY, ATMOSFERĘ ZATRUWA JADEM NIENAWIŚCI ENDECJA. Ostatnie wypadki w Wilnie są tego dowodem. Lecz najszkodliwsze są głosy, nawołujące do nienawiści. Szczególnie poddaje się tym głosom młodzież akademicka— dzięki swojej impulsywności, wyładowuje energię w postępkach, dyktowanych przez czynniki destrukcyjne".

Następnie przemawiali sen. sen. Lechnicki, Galica, Wiesner, Jaroszewiczowa (o polityce populacyjnej i o obowiązku Państwa względem jednostek), po czym zabrał głos sen. Łucki (Ukrainiec).

NORMALIZACJA STOSUNKÓW POLSKO-UKRAIŃSKICH

Sen. Łucki: W r. 1935 my, przewódcy życia politycznego ukraińskiego, przyszliśmy do przekonania, że Zbrucz i linia ryska nie muszą być naszą tragedią narodową, że w Rosji rozegra się ostatecznie los naszego narodu, a zagadka naszego bytu zależy od tego, czy zdołamy się oderwać od Rosji — nie tylko komunistycznej, ale od każdej Rosji. Dobrze przemyślawszy sprawę, zdecydowaliśmy w imię racji ukraińskiej zwinąć front walki z Polską. Oświadczyliśmy Rządowi polskiemu o tym i stwierdziliśmy, że według naszego przekonania można uzgodnić polityczną rację naszą ukraińską z polityczną racją stanu Państwa Polskiego. Wzmocnienie nas Ukraińców nie tylko jako obywateli Państwa, ale jako jednostkę organiczną żywego narodu ukraińskiego, wzmocni jednocześnie siły Państwa Polskiego. Knosekwentnie realizowaliśmy nasze postanowienie i tak zaczął się okres zwany „normalizacją stosunków polsko - ukraińskich". Nie żądaliśmy interwencji wojskowej, wiedzieliśmy i wiemy, że od wartości samych Ukraińców zależy, czy państwo ukraińskie będzie, czy nie będzie. Od Rządu polskiego domagaliśmy się tylko traktowania nas, jako jednostkę narodową w granicach Państwa Polskiego. Chcieliśmy żyć i rozwijać się na gruncie Konstytucji polskiej. Fakt, że w granicach Państwa Polskiego znalazła się wielomilionowa ludność ukraińska nie jest kłodą dla niego, ale może być szansą, tak jak szansą może być dla Ukraińców linia ryska, bo po tej stronie znalazły się ośrodki świadomego elementu ukraińskiego, które mogą sprawę ukraińską znowu ruszyć. Przeprowadzenie takiej polityki wymaga wielkiego kapitału zaufania w społeczeństwie polskim i dlatego doprowadziliśmy nasz naród niepopularną drogą wspólnych list wyborczych. Jasno i zdecydowanie złożyliśmy oświadczenie w sprawie armii, jako siły obronnej Państwa; od nas popłynęły pierwsze datki na FON. Zdajemy sobie sprawę, że nasze stanowisko wzmacnia poczynania Państwa Polskiego na odcinku polityki zagranicznej. W izbie rolniczej i wszędzie, gdzie jest współpraca, staramy się stworzyć jak najlepsze dla niej warunki.

W przeciwieństwie do tego lojalnego stanowiska, administracja polska nie dotrzymuje warunków normalizacji.

O AMNESTJĘ DLA WYGNAŃCÓW POLITYCZNYCH

Sen. Dziedzuszyński powiada:

„Muszę stwierdzić, że powstał ogromny zator w naszym życiu społecznym, tak stary, że mówił już o nim Józef Piłsudski w 1919 r. i trzeba wierzyć okrzykowi p. premiera: „Czy chcecie, żebym odpowiadał za wszystko, co od chwili powstania Państwa Polskiego istnieje?". Do [illegible] i melonikiem winien dołączyć się cały Rząd i obie Izby Ustawodawcze, bo społeczeństwo czuje się nieszczęśliwe. Wytworzył się jakby system tasiemcowy prześladowania wszystkich przez wszystkich, przejawia się on w sposobie ściągania podatków, w nieuzasadnionych mandatach karnych, w nieokreśleniu kto ma daną rzecz załatwić, w krępowaniu samorządów przez starostów itd.

Stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego musi poprzedzić stworzenie zgody narodowej. W tym celu społeczeństwo, Rząd i Izby Ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek. Po tym muszą zgodzić się na arbitraż w postaci komisji wybranej w składzie trzech posłów i trzech senatorów przez Sejm i Senat. TA KOMISJA POWINNA UCHWALIĆ PROJEKT AMNESTII DLA WYGNAŃCÓW POLITYCZNYCH, DLA WITOSA SZCZEGÓLNIE, WYTYCZNE ORDYNACJI WYBORCZEJ, PROJEKT USTAWY GWARANTUJĄCEJ WOLNOŚĆ PRASY, PROJEKT STAŁEJ RADY EKONOMICZNEJ, KTÓRA STAŁABY SIĘ RADĄ REPREZENTUJĄCĄ SPOŁECZEŃSTWO, W MYŚL INICJATYWY GEN. ŻELIGOWSKIEGO. W TYM DUCHU ZGŁASZAM REZOLUCJĘ".

WYPADKI WILEŃSKIE

Ostatni przemawiał sen. Petrażycki, który omówił potrzebę unarodowienia handlu oraz związaną z tym kwestię żydowską, po czym przeszedł do wypadków wileńskich.

„Ostatnią kwestią, jaką chcę poruszyć, dyktuje mi miłość gorąca dla naszej armii, tego klejnotu narodu i obowiązek senatora. Mam na myśli niezmiernie smutne i bolesne wypadki wileńskie. Osoby ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu. Broni ją bowiem autorytet własny oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w XX-ym stuleciu godzi w autorytet prawa, w praworządność, sieje anarchię i czyni nieobliczalne w skutkach szkody Państwu. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że władze wojskowe wyciągną należyte prawne konsekwencje w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie". (OKLASKI).

Na tym rozprawę ogólną wyczerpano.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie uległ śmiertelnemu wypadkowi 35-letni Jan Kiałka. W czasie pracy nieszczęśliwy robotnik został przygnieciony wózkiem do ściany pieca wapiennego, doznając zmiażdżenia głowy. Kiałka w kilka minut po wypadku zmarł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Obcy kapitał prowokuje

Groźba strajku pracowników E. K. D.

Zatarg pomiędzy Dyrekcją a pracownikami Elektrycznych Kolejek Dojazdowych Warszawa — Grodzisk trwa i zaostrza się. Jest to b. charakterystyczne, że zatarg powstał w chwili, gdy ogół pracowników zerwał z t. zw. Frakcją Rewolucyjną i przystąpił do Związku Klasowego.— Wtedy to bowiem dyrekcja zabrała się do przygotowania kadry nowych pracowników, zapominając, że przyrzekła najpierw uregulować sprawę licznych pracowników drugiej kategorii t. j. tych, którzy obecnie nie są zatrudniani przez pełną ilość godzin. W ten sposób dyrekcja sama wyzwała ogół pracowników do walki. Jednocześnie ze strony pracowników wysunięto żądanie rewizji umowy zbiorowej w punktach obejmujących warunki pracy, płacy, urlopów i t. d. oraz rewizji regulaminu pracy, o czym przed paru dniami szczegółowiej donosiliśmy. Dyrekcja natomiast i w stosunku do tych postulatów zajmuje stanowisko negatywne, a także dyrekcja przestała potrącać a także przestała potrącać składki na rzecz Związku Klasowego.

W tych warunkach, nic dziwnego, że wśród pracowników wzrasta wrzenie. Uchwały pracowników powzięte na zebraniu w sobotę są zdecydowane. Jeśliby pertraktacje pomiędzy Związkiem Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce a dyrekcją EKD. wyznaczone na dzisiaj, rozbiły się z winy dyrekcji, ogół pracowników przystąpi do bezwzględnej akcji.

Spółka Akcyjna, eksploatująca E. K. D. stanowi własność kapitału angielskiego i belgijskiego. Jeśli przypomnimy sobie, że jednocześnie od kilku miesięcy trwa zatarg w Elektrycznych Kolejach Łódzkich, będących w rękach kapitału z pod znaku niemców hitlerowskich, ostre wystąpienie pracowników przeciwko zakusom obcego kapitału jest tym niezbędniejsze, że — jak widzimy — staje się on coraz b. agresywny.

To też czekamy rychłych decyzji!

Wiadomości z całej Polski

NIEBOSZCZYK PO TRZECHDNIOWYM LETARGU WSTAŁ Z TRUMNY.

We wsi Sloboda Dolna na Podkarpaciu samborskim, chory od dłuższego czasu 24-letni Józef Kozłowski stracił nagle przytomność, co uznano za śmierć. Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli przygotowania do pogrzebu, a nieboszczyka ułożono w trumnie. Przeleżał w niej bez znaku życia przez trzy dni na katafalku.

Na kilka godzin przed pogrzebem nastąpiło jednak obudzenie z letargu „Nieboszczyk" wstał, przeszedł przez pokój i skierował się do łóżka.

Wśród obecnych powstała niesłychana panika, która przeniosła się na całą wieś. Trzeba było długich perswazyj kilku inteligentniejszych osób, które wytłumaczyły, co to jest letarg, i w ten sposób doprowadziły do uspokojenia.

WYDAWALI FAŁSZYWE ZEZWOLENIA NA ZNIŻKI KOLEJOWE.

Przed sądem okr. w Wilnie odpowiadał b. prezes klubu sportowego „Makkabi", Choman Wiznawer oraz Włodzimierz Iwanow, sekretarz Ośrodka Wychowania Fizycznego jednego z pułków i brat jego Władysław Iwanow, urzędnik — oskarżeni, że pod pretekstem wyjazdów na imprezy sportowe wydawali upoważnienia do zniżek kolejowych, na podstawie których nabywali bilety za cenę 20 proc.

Nadużycia trwały przez dłuższy czas dopóki kontrola nie powzięła podejrzenia. Rzekomi „sportowcy" wyjeżdżali na narty, a nigdy nie posiadali ze sobą sprzętu narciarskiego.

Przeprowadzone śledztwo doprowadziła do aresztowania trzech wymienionych oskarżonych.

W charakterze świadków zbadano 20 osób. Przewód sądowy potwierdził całkowicie winę b. prezesa „Makkabi", Wiznawera, którego sąd skazał na 2 lata więzienia. Włodzimierz Iwanow otrzymał karę 3 lat więzienia, urzędnik zaś Wład. Iwanow został uniewinniony.

Radio warszawskie

ŚRODA, 9 marca

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Z przygód leśnego ludka" — aud. dla dzieci. 11.40 Beethoven (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Na co poluje żółty, dziki dingo?" — pog. dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 20-lecie czerwonej armii — odczyt wygł. J. Jaworski. 17.15 W. Maliszewski: Kwartet smyczkowy Es-dur. Wyk.: Kwartet P. R. 17.50 Paserstwo — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Barkarole (płyty). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Obrazek z pow. p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza. 19.20 Pieśni żartobliwe w wyk. Chóru kolejarzy z Bydgoszczy. 19.35 Samotność młodości — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu" (płyty). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert popularny z Wilna. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muz. organowa (płyty). 15.00 Porządki wiosenne. 15.15 Wiad sportowe. 15.20 Zespół Rynasa. 18.00 Koncert kameralny. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Walt Disney" — bajkopisarz ekranu" — felieton Eug. Cękalskiego. 22.15 Muzyka i lekka i tan. (płyty).

CZWARTEK, 10 marca

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Chopin" — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" — aud. prowadzi Bronisław Rutkowski. 16.15 Koncert solistów (z Poznania). 16.50 Pog. akt. 17.00 „Wiedza i książka" — Książkę Jeremiego Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku" — mówi prof. Aleksander Birkenmayer (z Krakowa). 17.15 Łódzka Ork. Sal. pod dyr. Teodora Rydera. 17.50 Poradnik sport. — Wiad. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina" — premiera słuchowiska Jarosława Iwaszkiewicza. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). Dziennik wieczorny i Pog. akt. 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki" — szkic literacki Adama Stodora (z Wilna). 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (IV audycja). Tr. z Kons. w. Warsz. 22.50 Ost. wiad. dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sport.

Anton o Ruiz Vilaplana — 26)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Don Antonio! A myśmy już drżeli ze strachu! — opowiadali. — Myśleliśmy, że to już nas zabierają..

Niepokój ich wzrastał coraz bardziej, gdyż sami byli świadkami tego, jak pewnego dnia zabierano ich przyjaciół i towarzyszy, których już nigdy nie mieli ujrzeć.

Owe wstrząsające cierpienia więźniów, owe ciągłe tortury moralne były stokroć bardziej bolesne, aniżeli fizyczne gnębienie. Cierpienia bezustanne w oczekiwaniu rozstrzelania, — w nieświadomości, czy katem będzie wróg osobisty, czy też wróg polityczny!

Owe noce więzienne!

Te bezsenne noce, rozdarte torturami, — ciągłe przysłuchiwanie się odgłosom kroków i strzałów w pobliżu, — noce, zawieszone między życiem a śmiercią!

Więzienie w Burgos! Więzienie w Burgos!

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Śmierć poety i muzyka — Antonio José

Znałem Antonio José bardzo pobieżnie: przedstawiono mi go kilka dni po moim przybyciu do Burgos. Odrazu wyczułem, iż stanowi on typ ciekawego samotnika, wyróżniającego się w tym szarym otoczeniu.

Był szczerym zapaleńcem muzyki, której poświęcił się całkowicie, ale jego niespokojny talent pociągał go również i do literatury. Czytałem jego liczne utwory; wszędzie znać było wpływ nowoczesnych kierunków. Nie zdołałem jednak poznać bliżej jego utworów muzycznych, ale wiedziałem, że wywołały one wielkie zainteresowanie w Madrycie i Barcelonie, szczególnie w związku z jego motywami ludowymi, które zyskały mu uzasadnioną sławę.

Antonio José uskarżał się wciąż na brak zrozumienia dla widowisk artystycznych wśród sfer mieszczaństwa w Burgos. Napróżno usiłował zdobyć te nieczułe sfery; w końcu, przeświadczony o bezowocności swych wysiłków, czynił wszystko, by móc przenieść się do Madrytu i Barcelony, gdzie atmosfera była dlań znacznie bardziej sprzyjająca. Dodawałem mu otuchy, przepowiadając mu wielką przyszłość, zdala od niewdzięcznej i niegościnnej ziemi, gdzie traci niepotrzebnie swą twórczą młodość.

Pewnego wieczora, na drodze kastylskiej, opowiadał mi o swoich planach i zamiarach. Miał pan rację — powiedział, — Trzeba porzucić Burgos. Przeniosę się do Barcelony, gdzie mam zamiar bawić przez pewien czas. Jego motywy ludowe zdobyły tam właśnie wielką sławę, proponowano mu cenną pomoc i możność studiów. Po tym miał zamiar udać się do Paryża, podróżować, kształcić swój umysł i szerzyć wszędzie muzykę hiszpańską, przede wszystkim kastylską — i to ludową.

Jakżeż zapalał się, pełen entuzjazmu, gdy mówił o tym wszystkim! Jakżeż kochał Hiszpanię, a nade wszystko Kastylię! Był zakochany w jej bogactwach artystycznych, w piosenkach starodawnych, ludowych, skąd czerpał natchnienie dla wszystkich swoich kompozycji i melodii...

Zakochany w swej muzyce, zasklepiony w swej wieżyczce z kości słoniowej — trwał zdala od polityki i zagadnień społecznych. Nieraz w czasie rozmów wykpiwaliśmy jego nieznajomość tych spraw, bowiem mieszał wszystkie partie polityczne, a szczególnie wodzów i posłów.

Rzecz jasna, aczkolwiek nie znał się na tym i przebywał zdala od spraw politycznych, wyznawał szlachetne i postępowe poglądy, które zbliżały go do ludu; odnosił się z sympatią do wszystkiego, co było proste i z ludem związane.

Wpływ wielki wywarło nań zainteresowanie motywami folklorystycznymi: wszystkim, co wyrosło z tej żyznej gleby i stanowiło odblask tęsknot i nieskomplikowanych namiętności ludu, bohaterskiej i dramatycznej legendy gór, które tak świetnie znał i ukochał. To wszystko wywarło, jak rzekłem, wielki wpływ i zbliżyło go do prawdziwego ludu.

Największą radością napełniały go rozmowy z pastuchami i chłopami, wśród których zbierał stare legendy i pieśni, a gdy wracał do miasta, z żalem opowiadał nam o niezwykłej nędzy duchowej i materialnej, w jakiej ci ludzie przebywają. Nazywałem go „Baudelaire'm" Kastylii.*).

*) Baudelaire Karol (ur. 1821 r. — [illegible]) znakomity poeta francuski. (prz. tł.).

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Protest przeciwko ordynacji wyborczej do Rad miejskich

Dalsze obrady Rady Miejskiej

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej podajemy końcowy jego przebieg.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezydent dr. Kaplicki udzielił głosu przedstawicielom poszczególnych Klubów radzieckich, celem złożenia deklaracyj w sprawie wniesionego przez Rząd projektu ordynacji wyborczej do Rad Miejskich 6 miast Polski.

ANTYDEMOKRATYCZNE POMYSŁY. — BĘDZIEMY WALCZYLI PRZECIWKO REAKCYJNEMU PROJEKTOWI.

Tow. J. Stańczyk w dłuższym przemówieniu skrytykował ostro projekt ordynacji wyborczej. Właśnie dzisiaj, kiedy poprzez cały kraj rozlega się coraz głośniej wołanie najszerszych warstw ludności o nowe wybory do ciał ustawodawczych na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania, właśnie w tej chwili pojawia się projekt jaskrawo naruszający demokratyczne prawo wyborcze. Wskrzesza się upiora nieboszczki Austrii; zaleca wprowadzenie kurjalności i pluralnego systemu głosowania. Usiłuje się Państwo Polskie skierować na tor reakcji i totalizmu. Reakcja społeczna i polityczna to dzisiaj hasło pewnych sfer, które chcą całkowicie odsunąć lud polski od wpływu na życie publiczne, co w konsekwencji może doprowadzić do zabicia w masach poczucia odpowiedzialności za losy Państwa.

Dziś w groźnej sytuacji międzynarodowej trzeba właśnie lud dopuścić do głosu i do władzy.

Pod względem praw politycznych nie można dzielić obywateli na lepszych i gorszych. Równość prawa wyborczego to równość praw obywatelskich.

Następnie tow. Stańczyk szczegółowo rozprawia się z przepisami projektu, wykazując jego absurdalność. Klasa robotnicza nie chce żadnych przywilejów dla siebie ani dla nikogo innego. Z przywilejem bowiem jednych łączy się krzywda innych.

Świat pracy wystąpił zdecydowanie przeciwko projektowi ordynacji wyborczej, godzącemu w podstawowe zasady demokracji. **W walce o pełną demokrację w Polsce obok robotnika stanie chłop i pracownik umysłowy staną ci wszyscy, którym dobro Państwa leży na sercu. Walka ta musi przynieść zwycięstwo słusznej sprawie ludowej i zasadom prawdziwej demokracji.**

Tow. Stańczyk w zakończeniu złożył następujący wniosek:

„W dniu 10 grudnia 1938 r. upłyną cztery lata od daty ostatnich wyborów do Rady m. Krakowa i wobec upływu kadencji, ludność miasta naszego powinna być wezwana do nowych wyborów samorządowych.

Tymczasem w dniu 22 stycznia 1938 r. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski, który to wniosek likwiduje powszechne prawa wyborczego, przywracając jednocześnie kurje wyborcze, zlikwidowane na obszarze byłej Galicji dopiero niedawno, bo ustawą samorządową z dnia 23-go marca 1933 r.

40% radnych, czyli w Krakowie 30 radnych na ogólną liczbę 76, pochodzić ma z kurji, reprezentujących izby adwokackie, notarjalne, aptekarskie, inżynierskie, lekarsko - dentystyczne, przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze, dalej stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, oraz organizacje zawodowe pracownicze.

Pomijając wątpliwej wartości przywilej podwójnego prawa wyborczego dla członków pracowniczych związków zawodowych, ludność pracująca naszego miasta widzi w projekcie ustawy zamach na równość prawa wyborczego i wogóle na równość praw obywatelskich, która jest fundamentem nowoczesnej państwowości demokratycznej.

Swemu zaniepokojeniu ludność pracująca miasta Krakowa dała wyraz w rozlicznych uchwałach zebrań i stowarzyszeń robotniczych, a także w rezolucji wiecu ludowego w dniu 13 lutego 1938 r.

Oburzenie ludności potęguje pewna okoliczność, iż zamach na równość prawa wyborczego następuje właśnie w tym momencie, w którym cała ludność kraju z wielką energią prowadzi walkę o przywrócenie 5 przymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu i Senatu.

Rada miejska prastarego naszego miasta nie może nie zabrać głosu w sprawie, dotyczącej samych podstaw ustrojowych samorządu Krakowa.

Samorząd ten musi pozostać w Polsce oparty na zasadach powszechności i równości praw i obowiązków.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Świetna Rada miejska uchwalić raczy:

Rada miasta Krakowa wyraża opinję, iż wybór radnych tak do Rady miejskiej m. Krakowa, jak w ogóle do wszystkich rad miejskich w Polsce powinien być oparty o zasadę powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego, i proporcjonalnego prawa głosowania. Rada miejska stwierdza, że projekt ustawy z dnia 22 stycznia 1938 r. nie czyni zadość tym zasadom i powinien być wycofany lub odrzucony“.

Wniosek powyższy uznał prezydent za deklarację i mimo sprzeciwu radnych socjalistycznych nie poddał pod głosowanie.

Następnie imieniem „sanacji“ zabrał głos radny dr. Czuchajowski, który złożył deklarację. — Wprawdzie p. Czuchajowski stwierdził, że projekt rządowy w obecnym brzmieniu nie powinien stać się ustawą, ale... jednocześnie zawiera on zdrową myśl. Zdaniem „sanacji“ należy wprowadzić do Rad Miejskich przedstawicieli sfer gospodarczych (czytaj kapitalistów) i świata pracy. A więc kurialność i pluralizm tylko nie w tej formie, jak proponuje obecnie Rząd. Taka to jest demokracja „sanatorów“.

Radny dr. Kuśmierz pochwalił pomysły „sanacyjne“, tylko przestrzegł się przeciwko uprzywilejowaniu Żydów. Dobre kurie, dobry pluralizm, ale pod warunkiem usunięcia Żydów. Taki jest program Stronnictwa Pracy. P. Kuśnierz powinien zostać honorowym członkiem bojówek endeckich.

Radni dr. Zimmerman i inż. Freund imieniem klubów żydowskich przyłączyli się do deklaracji PPS.

W końcu posiedzenia r. m. dr. Kwieciński zreferował wniosek o przyznanie miastu przez Rząd kredytów na rzecz zabezpieczenia miasta przed powodzią. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Walne Zebranie członków P.P.S.

dzielnicy Podgórze

odbędzie się w czwartek 10 b.m. o godz. 7 wiecz. w Domu Związku Zaw. Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

Obecność członków obowiązkowa.

Komitet dzielnicowy PPS. Podgórze.

Kolonie letnie

dla dzieci robotniczych

Robotnicy, pragnący wysłać swe dzieci na kolonie letnie Robotnicze go Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, winni złożyć podania w sekretariacie Towarzystwa, Kraków, Aleja Krasińskiego 16, I piętro, do dnia 31 marca 1938 r. Podania winny być zaopiniowane przez dzielnicowe lub zawodowe organizacje robotnicze.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział im. dr. Z. Marka w Krakowie.

Z życia emerytów kolejowych

Odbył się Zjazd Delegatów Sekcji Samopomocy Emerytów Kolejowych Okręgu Krakowskiego, przy udziale 19 delegatów z poszczególnych Kół.

Sprawozdanie za ubiegłą kadencję złożył przewodniczący Okręgowej Sekcji Samopomocy Emerytów, tow. Packan, sprawozdanie organizacyjne sekretarz Okręg. Sekcji Samopomocy, tow. Pellar.

Po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Na wniosek Emanuela Kotziana uchwalono przesłać Zarząd Sekcji Sam. Emer. w dotychczasowym składzie z wyjątkiem tow. Packana, który został Prezesem Zarządu Głównego ZZK.

Na opróżnione miejsce po tow. Packanie został wybrany tow. Julian Nodzeński z Krakowa.

Dnia 23.II. b. r. ukonstytuowała się Sekcja Samopomocy Emerytów Kolejowych ZZK. Okręgu Krakowskiego, jak następuje:

Przewodniczący tow. Henryk Pellar, zastępca tow. Stan. Stączek, sekretarz tow. Julian Nodzeński, zastępca tow. Leopold Stawarz z Krakowa, tow. Jan Matkowski z N. Sącza, zastępcy: tow. Emanuel Kotzian z Bielska, tow. Andrzej Brydak z Rzeszowa i tow. Jan Pasternak z Oświęcimia.

Robotnicy Sambora

domagają się demokratycznej ordynacji wyborczej

Dnia 20.II b. r. odbyło się zebranie wszystkich związków zawodowych klasowych i członków miejscowego komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej. Zebranie zaprotestowało przeciwko projektowi wyborów do samorządów sześciu największych miast w Polsce.

Zagaił tow. Pasieczny. Następnie przemawiali w tej sprawie przewodniczący miejscowego komitetu PPS. tow. Prgolkiewicz i tow. dr. Schosz.

Po referacie tow. dr. Schorra przystąpiono do głosowania rezolucji, zgłoszonej w imieniu wszystkich miejscowych związków zaw. i P. P. S. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte z entuzjazmem, burzliwymi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Jacyna Schereckinger, Pasieczny i inni. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

W rezolucji zebrani stwierdzają, że łączą się solidarnie ze wszystkimi organizacjami robotniczymi na terenie Państwa Polskiego we wspólnym proteście przeciwko ograniczeniu samorządu i przeciwko naruszeniu równości prawa wyborczego, zebrani domagają się wycofania krzywdzącej ustawy samorządowej, a domagają się demokratycznej ordynacji wyborczej do Parlamentu i Samorządu. Zebrani oświadczają, że od tych żądań nie odstąpią i wszelkimi, stojącymi do dyspozycji środkami poprą akcję instancyj kierowniczych ruchu robotniczego.

Ze Stryja

Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. zawiadamia, że Sekretarjat okręgowy i oddział przeniósł się do nowego lokalu z ul. Hosza 7, na ul. Podzamcze 34 I ptr.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres: Stryj ul. Podzamcze 34 I p.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Wypadki dnia

Jan Lzarek, zam. w Goczałkowicach Górnych pow. Pszczyna, jechał jednokonną furmanką naładowaną węglem drogą pow. w Czechowicach. W chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, nadjechał nagle parowóz w pełnym biegu, uderzając całym rozmachem w tył furmanki, która została zdruzgotana. Siedzący na wozie Lazarek został odrzucony do rowu, nie odnosząc żadnych uszkodzeń cielesnych. Koń również nie odniósł żadnego okaleczenia. Wypadek nastąpił z powodu niezamknięcia rogatek przed nadejściem parowozu.

Nieznani sprawcy weszli w nocy do zamkniętej stodoły J. Kidonia w Mnichu pow. Bielsku, skąd zabrali jedną drabinę i starsze worki. Następnie udali się z drabiną do pewnej gospody w Chybiu, przystawili drabinę do balkonu, skąd za pomocą podrobionych kluczy dostali się do korytarza, a następnie do pokoiku sąsiadującego z bufetem. W bufecie znajdowała się większa ilość likierów, wartości około 2.500 zł., które chcieli zabrać. Na skutek założonych dzwonków alarmowych domownicy zostali zbudzeni ze snu, to też sprawcy nie zdołali nic zabrać i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Na ulicy Piłsudskiego w Bielsku spłoszył się koń, zaprzęgnięty w platformę, własność firmy Vogta z Wapienicy, wskutek czego woźnica — Jan Lukas, lat 65, dostał się pod koła wozu, uderzył głową o krawędź krawężnika i poniósł śmierć na miejscu. Powodu spłoszenia się konia nie stwierdzono. Zwłoki Lukasa złożono w kostnicy cmentarza ewang. w St. Bielsku.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy do biur fabryki „Fala“ w Dziedzicach, gdzie rozprujli ogniotrwałą kasę sposobem fartuszkowym i skradli większą gotówkę w bilonie i banknotach. Z pozostawionych śladów należy przypuszczać, że sprawcy wkrótce zostaną ujawnieni.

Na drodze wojew. w Jasienicy samochód osobowy — taksówka Karola Kubienia ze Skoczowa, z powodu złamania się osi przy tylnym kole, wjechał na żelazna barierę mostu pod potokiem Jasieniczanka, samochód uległ znacznemu uszkodzeniu, a jadący pasażer, Dyrektor Tow. Przemysł Handl., Bolesław Zakrzewski z Warszawy, doznał złamania lewego ramienia. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku. Dyr. Zakrzewski, po udzieleniu mu pierwszej pomocy udał się w dalszą podróż do Warszawy.

Niema posad

w tramwajach

W ostatnich czasach mnożą się podania od Dyrekcji Tramwajów o przyjęcia do pracy.

Wobec znacznej liczby podań, sięgających od kilku tysięcy, Dyrekcja Tramwajów nie jest w możności przesłania odpowiedzi każdemu petentowi z osobna i tą drogą zawiadamia interesowanych, że w obecnej chwili żadnych wolnych posad w Tramwajach nie ma i że wszelkie podania o posady będą musiały pozostać bez odpowiedzi.

Podziękowanie

Sekretariat Okręgu Związku Spożywczego w Krakowie składa podziękowanie p. Steinerowi, właścicielowi restauracji przy ul. Siennej, dawniej Rose, za wydanie (bezpłatnie) po raz drugi 15 obiadów dla bezrobotnych członków naszego związku.

Sekr. Okręgowy Związku Robot. Przem. Spoż.

Historie dnia

Nagły zgon robotnicy. Wezwano pogotowie ratunkowe do Marii Klimy, robotnicy, zam. przy ul. Kobierzyńskiej 11. Lekarz stwierdził zgon na skutek krwotoku płucnego, spowodowanego gruźlicą. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Skutki picia wódki. W parku dr. Jordana znaleziono leżącą bez przytomności Marię Galos. Galos przewieziono na stację pogotowia, gdzie lekarz stwierdził zatrucie alkoholem.

„Miły“ adorator. Roman Schwarz, w czasie jazdy dorożką samochodową w towarzystwie Michaliny Kołodziej, zam. w Krakowie przy ul. Grodzkiej 62, skradł jej z torebki 100 zł., poczym zbiegł.

Małe, ale dobrane towarzystwo. Zatrzymani zostali Wolf Lilien, Jan Piechota i Józef Heltner za oszustwo, dokonane na szkodę Felwla Elblngera z Brzeska Nowego.

Pożar. Na ul. Puszkarskiej na zalesionej części Krzemionek zapaliła się sucha trawa. Nim straż przybyła i ogień ugasiła, pastwą płomieni padło ok. 6 metr. kw. trawnika. Pożar powstał od ogniska, wznieconego przez dzieci.

Dyżury lekarzy

Dnia 9 marca — noc:

Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-37.

Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Tepper A. — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Nowak T. — Pędzichów 4. tel. 152-61.

Radio krakowskie

ŚRODA, 9 marca

11.40 L. v. Beethoven: Sonata wiol. C dur (płyty). 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości klasyków wiedeńskich (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 Teatr Wyobraźni: „Krzyże na biegunie“ — słuchowisko A. Czerwińskiego i Rulewicza (ze Lwowa). 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20.00 Z arcydzieł literatury wiolonczelowej. Wykonawcy: Józef Mikulski (wiolonczela) i Olga Łapicka (fortepian). 20.30 „Zagadnienia“: „Światło i życie“ odczyt wygł. dr. Emil Godlewski Prof. U. J. 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

CZWARTEK, 10 marca

11.40 Z twórczości E. Elgara (płyty). 13.00 Aud. dla dzieci wiejskich. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Fragmenty zespołowe z oper (płyty). 15.10 „Lektura poobiednia“: „Na ratunek“ rozdział z książki Wiktora Ostrowskiego „W skale i łodzie“. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital fortepianowy Gustawa Wolffa. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „O wpływie sportu motocyklowego na kończyny dolne“ wygł. dr. Wacław Sidorowicz. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 9.III „Mężczyznom lepiej“.

„Wielki człowiek do małych interesów“ — komedię Al. hr. Fredry, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, wznawia Teatr im. J. Słowackiego w najbliższy czwartek, 10 b. m.

Czwartek, 10.III „Wielki człowiek do małych interesów“.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Pragnąc zakończyć akcję zbiórkową na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą, zarząd Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zwraca się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby łaskawie zwrócili listy, które potrzebne są do sporządzenia ogólnego sprawozdania z wyników zbiórki i ogłoszenia listy ofiarodawców.

Zebrane lub zaofiarowane kwoty należy wpłacić załączonym do list składkowych czekiem P. K. O. nr. 21.895.

Poza tym Zarząd Okręgu dziękuje serdecznie tym wszystkim, którzy wspomogli akcję Pomocy Polonii Zagranicznej i przyczynili się do powiększenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Sąd Okręgowy w Krakowie

Wydział III. Handlowy. Wpisano do rejestru handlowego Dział: S. L 226. Dnia 14 stycznia 1938 r. Drukarnia Związkowa w Krakowie Spółdzielnia zarejestrowana z odpow. nieograniczoną. Ustąpił z zarządu zawiadowca Józef Dziubanowski. Do zarządu powołano Józefa Augustyńskiego.

Z miasta

KURS FOTOGRAFICZNY.

Polska YMCA, ul. Krowoderska 8, rozpoczyna 14 marca b. r. kurs fotograficzny dla początkujących. Kurs obejmować będzie: wykłady, zdjęcia, oraz praktyczne zajęcia w ciemni.

Informacje: Sekretariat Polskiej YMCA, Krowoderska 8. Tel. 124-36.

WIĄZANKA PIEŚNI WŁOSKICH.

Koncert w Polskiej YMCA, Krowoderska 8 w wykonaniu W. Zabiegaja, tenora, odbędzie się w środę, 9 b. m., o godzinie 19-ej. Przy fortepianie J. Gawek.

Z TOW. LARYNGOLOGICZNEGO.

W czwartek, dnia 10 marca, odbędzie się posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. T-wa Otorynolaryngologicznego o godz. 19.30, w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. Chorych demonstrują: dr. Hausmann, dr. Klassa-Drunicki, prof. dr. Miodoński, dr. Popek, dr. Spira, dr. Wadoń.

DWÓCH czeladników krawieckich I klasy na duże sztuki przyjmie firma L. Lipner, Kraków, Marka 20.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ułan ks. Józefa“.

ATLANTIC: „Więzień Zendy“ i „Buziaczek“.

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery“ i rewia „Wesołe koszary“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Tygrys w Ostrej świecącej Bramie“.

WANDA: „Ubóstwiana“.

„MUZEUM“: „Pod dwiema flagami“.

PROMIEŃ: „Muzyka dla ciebie“.

STELLA: „Ułan z powstania listopadowego“ i „Ku Wolności“.

ŚWIT: „Karnawał Mickey“.

UCIECHA: „Michał Strogow“.

Radio Śląskie

ŚRODA, 9 marca

11.40 Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur op. 102 Nr. 1 (płyty). 13. Koncert życzeń. 13.15 Artyści teatru „La Scala“ w Mediolanie (płyty). 14.15 Poradnik sport. dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad bieżące. 14.33. Wiad giełdowe. 14.35 Pills i Tabet —duet z Casino de Paris (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Porady radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci. 18.45. „Dziecko wraca ze szkoły“ — pog. dla rodziców. 18.55 Program na jutro. 20. „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“.. a) Teatr ludowy w Zagłębiu — pog., b) „Co słychać w województwie kieleckim“? — kronika 20.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry jazzowej „As pik“. 23.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

CZWARTEK, 10 marca.

11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.45 Koncert popularny (płyty). 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Melodie hiszpańskie (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Recital fortepianowy Gustawa Wolffa (z Krakowa). 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Raoul Koczalski (płyty). 23.10 Skrzynka francuska.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.